

PRZEGLĄD HODOWLANY



„ORLIK” Nr. 35¹ Z. H. B. P. urodzony dn. 26.X 1923 r. w Boguszycach.

O. Figlarz N 17¹ Z. H. B. P. M. Estrada N 2¹ Z. H. B. P. (Mleczność p. artykuł insp. M. Malickiego).

Fot. inż. Pajaka z kompletu, za który przyznano III nagrodę na konkursie fotograficznym „Przeglądu Hodowlanego” w r. 1930.

T R E Ś Ć :

- Inż. Stefan Hoser:*
Kontrola mleczności w Wielkopolsce w r. 1929/30.
- Marjan Malicki:*
Wysokomleczne krowy rasy czerwonej polskiej.
- Felicjan Makomaski:*
Kierunki w hodowli bydła.
- Inż. Stefan Mataszewski:*
O pastwiskach torfowych w Sarnach.
- M. Baraniecki i inż. A. Batiuta:*
W sprawie spasanania buraków cukrowych.
- Przegląd piśmiennictwa. — Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych. — Kronika i rozmaitości. — Adresy hodowców. — Wiadomości targowe.
- Dodatek „Owczarstwo“:**
- Prof. Roman Prawocheński:*
Bonitacja karakułów.
- Witold Alkiewicz:*
Żywienie i opas jagniąt.
- Inż. Edward Fonferko:*
Chów owiec z punktu widzenia organizacji górskiego gospodarstwa włościańskiego.
- Przegląd piśmiennictwa. — Kronika. — Informacje handlowe.

SOMMAIRE :

- Ing. Stefan Hoser:*
Le contrôle laitier en Pologne en 1929/30.
- Marjan Malicki:*
Les vaches de la race rouge polonaise, grandes productrices.
- Felicjan Makomaski:*
Modes d'exploitation du bétail.
- Ing. Stefan Mataszewski:*
Des pâturages tourbières à Sarny.
- M. Baraniecki et ing. A. Batiuta:*
Sur la question de l'alimentation du bétail avec des betteraves à sucre.
- Revue des livres et publications périodiques. — Institutions et associations de l'élevage. — Chronique. Divers. — Adresses des éleveurs. — Informations du marché.
- Supplement „L'élevage des ovins“:**
- Prof. Roman Prawocheński:*
Bonification des agneaux d'Astrakan (karakul).
- Witold Alkiewicz:*
L'alimentation et l'engraissement des agneaux.
- Ing. Edward Fonferko:*
L'élevage des brebis au point de vue de l'organisation des exploitations agricoles chez les paysans dans les régions montagneuses.
- Revue des livres et publications périodiques. — Chronique. — Informations commerciales.

PRZEGLĄD HODOWLANY

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY TEORJI I PRAKTYCE HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH
Z DODATKIEM „OWCZARSTWO”

pod redakcją Inż. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

Komitet Redakcyjny

Prof. Dr. L. Adametz z Krakowa (Wiednia), A. Budny z Bychawy, J. Czarnowski z Łek, Inż. W. Dusoge z Warszawy, Z. Ilnatowicz z Warszawy, Doc. Dr. T. Konopiński z Poznania, Prof. Dr. H. Malarski z Puław, Prof. Dr. K. Malsburg z Dublin, M. Markijanowicz z Warszawy, Prof. Dr. Z. Moczarski z Poznania, Prof. R. Prawocheński z Krakowa, Prof. Dr. J. Rostański z Warszawy, Prof. K. Różycki z Dublin, Inż. T. Rysiakiewicz z Warszawy, Prof. J. Sosnowski z Warszawy, Dr. B. Strusiewicz z Torunia, Wł. Szczekin-Krotow z Warszawy, M. Trybulski z Warszawy, Inż. L. Turnau z Chłopów i Inż. Z. Zabielski z Puław.

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA ZOOTECZNICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się w Warszawie przy ul. Widok 3. Nr. telefonu 684-56.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką pocztową, płatna na konto P. K. O.

Warszawa Nr 6476, wynosi KWARTALNIE 6 Zł., NUMER POJEDYNCZY 2,50 Zł.
Zmiana adresu 50 gr.

OGŁOSZENIA w stosunku 140 zł. za stronę, na 2, 3 i 4 stronie okładki 180 zł. Ustępstwa od cen tych udziela się zależnie od liczby powtórzeń bez zmiany tekstu, od 5-40 procent. Bezpłatna zmiana tekstu tylko przy calorocznych zamówieniach i nie częściej, niż raz na kwartał. Dla poszukujących posad 50 procent niżki.

Przedpłata, nie wnieiona do dnia 20 pierwszego miesiąca kwartału, będzie pobierana w drodze zaliczki pocztowej

z dodatkiem 2.— zł. na koszty zaliczki. W razie niewykupienia zaliczki administracja wstrzymuje wysyłkę pisma, co jednak nie zwalnia przedplaciciela od zobowiązań. Zobowiązania przedplacicieli ustają dopiero z chwilą odwołania przedpłaty. Odwołanie nastąpić może tylko z końcem kwartału. Do pierwszego zeszytu każdego kwartału dołączone będą dla ułatwienia przesyłki pieniądze blankiety przekazowe P. K. O.

Inż. Stefan Hoser.

Kontrola mleczności w Wielkopolsce

w r. 1929/30.

W roku 1929/30 ceny na mleko były notowane stosunkowo wysokie, wskutek czego zaznaczyło się ogólne dążenie do wzmożenia jego produkcji, co przyczyniło się niewątpliwie do dalszej rozbudowy kółek kontroli mleczności w Wielkopolsce. Systematycznie prowadzona propaganda i wyniki osiągnięte w oborach, pozostających dłuższy czas pod kontrolą, przekonywały stopniowo coraz to liczniejszy zastęp rolników o praktycznych korzyściach dobrze wykonywanej kontroli. Zgłoszenia więc o przyjęcie nowych obór pod kontrolę napływały licznie, powodując konieczność wydatnego zwiększenia liczby kółek kontroli.

Pryszczycą, która rok rocznie pojawia się w poszczególnych powiatach Wielkopolski, utrudniając wielce wykonywanie kontroli mleczności, pojawiła się w roku sprawozdawczym 1929/30 prawie wyłącznie w powiatach południowych i to w formie łagodnej. Słaby przebieg pryszczycy nie spowodował większych strat w oborach, ani też nie wymagał przerwania pracy w kółkach kontroli, jak to miało miejsce w roku 1926.

Liczebny rozwój kółek kontroli mleczności na terenie Wielkopolski w poszczególnych latach przedstawia poniższe zestawienie:

1.X 1924	kółek	3	obór	36	krów	1.740
1.X 1925	"	9	"	118	"	4.720
1.X 1926	"	16	"	202	"	7.710
1.X 1927	"	27	"	352	"	14.060
1.X 1928	"	47	"	563	"	24.424
1.X 1929	"	59	"	661	"	27.689
31.III 1930	"	85	"	{ 669 większ. wł. 470 mniej. wł.	"	{ 32.028

Z wymienionej liczby 85 kółek kontroli mleczności czynnych w dniu 31.III.1930, bezpośrednio prowadzonych było przez Wielkopolską Izbę Rolniczą 69; — w pozostałych 16 wykonywana była tylko nadkontrola, mająca na celu sprawdzenie wiarygodności wyników, podawanych przez kontrolerów miejscowych. Z tej liczby 16 kółek: 12 kółek prowadzonych było przez Zachodnie Polskie Towarzystwo Rolnicze, 4 zaś kółka obejmowały większe obory prywatne, należące do jednego właściciela.

Załączone zestawienie wykazuje wzrost liczby kółek kontroli w ciągu drugiego półrocza roku sprawozdawczego, podczas gdy wzrost liczby krów, pozostających pod kontrolą mleczności, jest stosunkowo znacznie mniejszy. Przeliczając przeciętną liczbę krów, przypadającą na jedno kółko kontroli

w poszczególnych latach — otrzymamy, że w roku 1928 przeciętna liczba wynosiła 520 krów, w roku 1929—470 krów, a w r. 1930—376 krów. Przyczyną zmniejszania się liczby krów w kółkach jest przede wszystkim przyłączenie do kontroli mleczności obór mniejszej własności.

Praca w oborach włościańskich jest bez porównania trudniejsza i wymaga znacznie więcej czasu, niż w oborach większych. Kontroler mleczności, mając przydzielone obory większe, podczas jednego trzytygodniowego objazdu, z łatwością może wykonać kontrolę w 15 oborach, z łączną liczbą 600—650 krów. Maksymalna zaś liczba krów w kółkach kontroli, obejmujących wyłącznie obory włościańskie, nie przewyższa 200. Ponieważ w Wielkopolsce zorganizowane są przeważnie kółka mieszane, obejmujące obory większej i mniejszej własności razem, a więc im więcej przystępuje do kontroli obór włościańskich, tem znacznie spada liczba krów, przypadająca na jedno kółko kontroli.

Przyczyną silnego rozpowszechnienia się kontroli u włościan w ciągu ostatniego półrocza, była akcja prowadzona w tym zakresie przez Ministerstwo Rolnictwa. Bez poparcia bowiem finansowego z zewnątrz nie można było rozszerzać zbyt kontroli włościańskiej, gdyż wobec większych kosztów wykonywania jej, nawet przy pobieraniu pełnych opłat w wysokości wyznaczonej dla obór większych, kółka takie nie dałyby się utrzymać. Ponieważ zaś Ministerstwo Rolnictwa od 1.IV 1930 r. przyznało duże subwencje na ten cel, już w ciągu ostatniego kwartału roku sprawozdawczego, t. j. od stycznia do marca 1930 r. rozpoczęte zostały energiczne wysiłki, aby z dniem 1.IV. 1930 r. uruchomić możliwie znaczną liczbę kółek kontroli włościańskiej. Akcja ta dała widoczne rezultaty. Na dzień 31.III. 1930 r. rocznych zamknięć wydajności krów można było dokonać w 144 oborach włościańskich z łączną liczbą 1173 krów. Od chwili finansowania kontroli mleczności przez Ministerstwo Rolnictwa, liczba kontrolowanych krów stale wzrastała, przekraczając po trzech miesiącach, t. j. w lipcu 1930 r. — 5000 krów.

Rozmieszczenie obór, należących do kółek kontroli mleczności Wielkopolskiej Izby Rolniczej nie jest jednolite. Wybitne zagęszczenie obór kontrolowanych widzimy w okolicy Inowrocławia, Wrześni, Szamotuł, Buku, Kościana i Gostynia. W wielu powiatach praca jest zaledwie zapoczątkowana i pozostaje tam jeszcze szerokie pole działania, aby kontrola mleczności została przez ogół rolników należycie zrozumianą i przyjętą.

Zasady, na jakich wykonywana była kontrola

mleczności w oborach mniejszej i większej własności, nie uległy w roku sprawozdawczym zmianom. Okres kontroli wynosił 21 dni; przy każdym próbnym udoju kontroler oznaczał zawartość % tłuszczu u wszystkich krów. W roku sprawozdawczym wprowadzone zostały jedynie zmiany w prowadzeniu ksiąg kontroli mleczności oraz w sposobie obliczania i zestawiania przeciętnych rocznych wydajności krów. Zmiany te były wprowadzone z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa, na podstawie porozumienia kierowników kółek kontroli mleczności, w celu ujednostajnienia ksiązkowości we wszystkich związkach kółek kontroli mleczności, działających na terenie Polski.

Z ważniejszych zmian należy zaznaczyć wprowadzenie obliczania paszy zużytej przez całą oborę w t. zw. książce oborowej, oraz zmianę sposobu obliczania przeciętnej wydajności rocznej obory.

Książka oborowa ma na celu umożliwienie systematycznego obliczania zużycia paszy przez wszystkie krowy w oborze, co pozwala na przeprowadzenie znacznie dokładniejszych obliczeń, niż przy zapisywaniu zużycia paszy indywidualnie przez każdą krowę, w tak zwanych arkuszach „rachunek krowy”. Co się tyczy obliczeń przeciętnej rocznej wydajności krów, to w latach poprzednich wszystkie krowy, po zamknięciu rocznym ksiąg kontroli mleczności, zostały dzielone na dwie grupy—krowy normalne i nienormalne. Do grupy pierwszej zaliczane były krowy zdrowe, które w ciągu roku sprawozdawczego normalnie się wycieliły, i wydajności tej grupy służyły do obliczenia przeciętnej wydajności obory. Do grupy krów nienormalnych zaliczane były wszystkie krowy, które się nie wycieliły w roku sprawozdawczym, lub wycieliły się nienormalnie, oraz krowy chore, dokupione, sprzedane, jałowice i t. p. Wydajności tej grupy krów do obliczenia przeciętnych nie były brane pod uwagę. Sposób ten był niezawsze sprawiedliwy, szczególnie, gdy przeciętne mleczności liczniejszych obór były obliczane na podstawie wydajności kilkunastu krów normalnie wycielonych. Bywały też wypadki, że krowy o dużych wydajnościach mleka, z powodu późniejszego wycielenia o parę dni czy tygodni, trzeba było zaliczyć do grupy nienormalnych, obniżając w ten sposób przeciętną obory.

W roku bieżącym obliczanie przeciętnych zostało ustalone na zebraniu kierowników kontroli mleczności i zatwierdzone przez Ministerstwo Rolnictwa. Przyjęto zasadę, że do obliczenia przeciętnych uwzględnia się wydajności wszystkich krów, które w ciągu roku były w oborze. Przeciętną liczbę krów oblicza się dodając wszystkie dni paszy

krów i dzieląc otrzymaną liczbę przez 365. W ten sposób otrzymujemy przeciętną liczbę krów żywnych w ciągu całego roku w tej oborze. Następnie sumuje się wydajności mleka wszystkich krów otrzymując w ten sposób całkowitą roczną wydajność obory. Dzieląc otrzymaną liczbę przez wyliczoną przeciętną liczbę krów w oborze, otrzymamy przeciętną wydajność krowy. Przeciętny % tłuszczu otrzymujemy, dzieląc całkowitą wydajność mleka przeliczoną na mleko o 1% tłuszczu przez faktyczną wydajność obory.

Pomimo różnych sposobów dokonywania obliczeń, ostateczne wyniki przeciętnej rocznej wydajności krów z różnych lat można porównywać, gdyż odrzucanie pewnego % krów, pomiędzy którymi znajdowały się wysokie i niskie mleczości, nie mogło znacznie zmienić otrzymanej przeciętnej. Przeciętna mleczość wszystkich obór w roku sprawozdawczym, wykazuje lekką zwyżkę mleczości w porównaniu z rokiem 1928/29, czego też należało się spodziewać ze względu na ogólne dosyć intensywne żywienie krów.

Zamknięć rocznych w roku sprawozdawczym dokonano w 519 oborach, które pełny rok były pod kontrolą mleczości. W oborach tych łączna liczba krów wynosiła 21.492 sztuk, które razem wyprodukowały 72.726.000 kg. mleka. Na jedną zatem krowę przypada przeciętna roczna wydajność 3.402 kg. mleka.

Dla porównania podaję przeciętne roczne mleczości wykazane w latach poprzednich:

rok 1924/25	—	2849,5	kg. mleka
„ 1925/26	—	2799,5	„ „
„ 1926/27	—	3021	„ „
„ 1927/28	—	3259	„ „
„ 1928/29	—	3364	„ „
„ 1929/30	—	3402	„ „

W poszczególnych kółkach kontroli mleczości przeciętne wydajności obór większej własności były następujące:

Kółko kontroli	Przeciętna liczba krów	Przeciętna wydajności mleka kg
1. Kępno	707	3390
2. Ostrzeszów	352	3180
3. Ostrów	560	3117
4. Pleszew	365	3000
5. Żerków	473	3296
6. Krotoszyn	402	3126
7. Jarocin	470	3617
8. Krobia	465	3660
9. Gostyń	523	3440

Kółko kontroli	Przeciętna liczba krów	Przeciętna wydajności mleka kg
10. Srem	692	3608
11. Kościan I	198	4555
12. Kościan II	484	3800
13. Śmigiel I	302	3676
14. Rawicz	315	3247
15. Leszno	563	3000
16. Śmigiel II	264	2824
17. Wolsztyn	310	2970
18. Grodzisk	375	3389
19. Lwówek	489	3521
20. Buk	389	3360
21. Dopiewo	234	3511
22. Szamotuły I	252	3917
23. Szamotuły II	370	3400
24. Szamotuły III	452	3659
25. Szamotuły IV	366	4202
26. Szamotuły V	410	3630
27. Oborniki	361	3250
28. Chodzież	281	3186
29. Damasławek I	356	3124
30. Damasławek II	130	3577
31. Kcynia-Szubin	557	3700
32. Gąsawa	422	3007
33. Gniezno	518	3822
34. Murowana-Goślina	377	3816
35. Kostrzyn	618	3260
36. Środa	205	3486
37. Września	358	3616
38. Bieganowo	393	3376
39. Mogilno I	269	3190
40. Strzelno	394	2595
41. Kruszwica	272	3085
42. Inowrocław I	468	3182
43. Inowrocław II	245	4226
44. Inowrocław III	479	2744
45. Bydgoszcz	398	2974
46. Wyrzysk I	573	3363
47. Wyrzysk II	599	3063

Przeciętne mleczości w poszczególnych kółkach kontroli nie ulegają naogół tak dużym wahaniom, któreby widocznie podkreślały różne warunki produkcji i zbytu mleka w poszczególnych powiatach Wielkopolski. Według wyników kontroli mleczości, trudno jest nawet rozdzielić Wielkopolskę na zamknięte okręgi o jednakowej przeciętnej wydajności mleka. Przeglądając przeciętne mleczości poszczególnych obór w obrębie jednego kółka kontroli, widzimy, że różnice w wydajności są znaczne, a czasem sąsiednie obory wykazują wydajności nawet krańcowo różne. Różnice te są jednak uwarunkowane przyczynami ściśle miejscowymi i zainteresowaniem się właściciela obory, gdyż sprawa zbytu mleka, jednego z zasadniczych czynników warunkujących wysokość jego produkcji, przedstawia się w Wielkopolsce mniej więcej jednakowo. Gęsta sieć mleczarni i dobre warunki komunikacyjne umożliwiają naogół zbyt każdej ilości mleka.

Zamieszczony wykaz przeciętnych mleczności w poszczególnych kółkach daje jednak podstawę do stwierdzenia, że stosunkowo najniższą produkcję spotykamy w powiatach nadgranicznych: południowych, południowo-zachodnich i północnych.

Kółka kontroli mleczności o większej wydajności spotykamy w tych powiatach, które odznaczają się lepszą glebą, są to więc powiaty środkowe: Gostyń, Kościan, Szamotuły, Gniezno, Inowrocław, aczkolwiek i w tych powiatach spotykamy dużo obór, w których wydajność jest o wiele niższą niż przeciętna wydajność obór Wielkopolski.

Nie podaję w bieżącym roku wykazu wszystkich obór z podaniem ich przeciętnej rocznej wydajności mleka, — podaję natomiast wykres ilustrujący przeciętne mleczności obór (str. 97).

Największe mleczności wykazały obory:

	Przeciętna ilość krów w ciągu roku	kg mleka	% tłuszczu
1. Przedbojewice	12	5536	3.30
2. Grzybno	41	5311	3.13
3. Tupadły	54	5169	3.47
4. Łojewo	51	5137	3.26
5. Ilówiec	43	5067	3.20
6. Próchnowo (Gniezno)	33	4935	3.20
7. Żydowo (Szamotuły)	21	4868	3.38
8. Mokronosy	19	4839	3.22
9. Chrustowo (Oborniki)	66	4810	3.17
10. Racot	42	4748	3.16
11. Rostworowo	49	4738	3.23
12. Żerniki	19	4717	3.22
13. Liszkowo (Wyrzysk)	47	4638	3.40
14. Pamiątkowo	61	4633	3.21
15. Ossowo-Stare	33	4619	3.18
16. Objezierze	45	4613	3.05
17. Przyborówko	61	4609	3.59
18. Manieczki	57	4601	3.20

Co się tyczy % tłuszczu, to w roku bieżącym niestety nie można było stwierdzić poprawy, a raczej nastąpiła mała zniżka. W poszczególnych latach przeciętny % tłuszczu w oborach należących do kół kontroli wynosił:

1926/27	3,25%
1927/28	3,24%
1928/29	3,24%
1929/30	3,20%

Aczkolwiek zniżka % tłuszczu nie jest zbyt wielka, lecz sam fakt systematycznego zmniejszania, zamiast należytej podwyżki, powinien obudzić uwagę ogółu hodowców. Poniższy wykres ilustruje, jaki przeciętny % tłuszczu stwierdzono w poszczególnych oborach (str. 98).

Obory należące do kółek kontroli mleczności Wielkopolskiej Izby Rolniczej posiadają w ogromnej przewadze krowy nizinne czarno-białe, czystej rasy (zapisane do ksiąg rodowodowych Wielkopolskiego T-wa Hodowców Bydła) lub też silnie podrasowane. Z innych ras wysuwa się grupa kilkunastu obór czerwonych-krajowych, kilka obór sementalerów i jedna obora (Laski pow. Kępno — rasy nizinnej czerwono-białej).

Obory rasy czerwonej-krajowej wykazują mleczności:

	Przeciętnych krów	kg mleka	% tłuszczu
Przytocznica	26	3647	3.90
Sarnowa	59	3688	3.71
Bartoszewice	39	3427	4.03

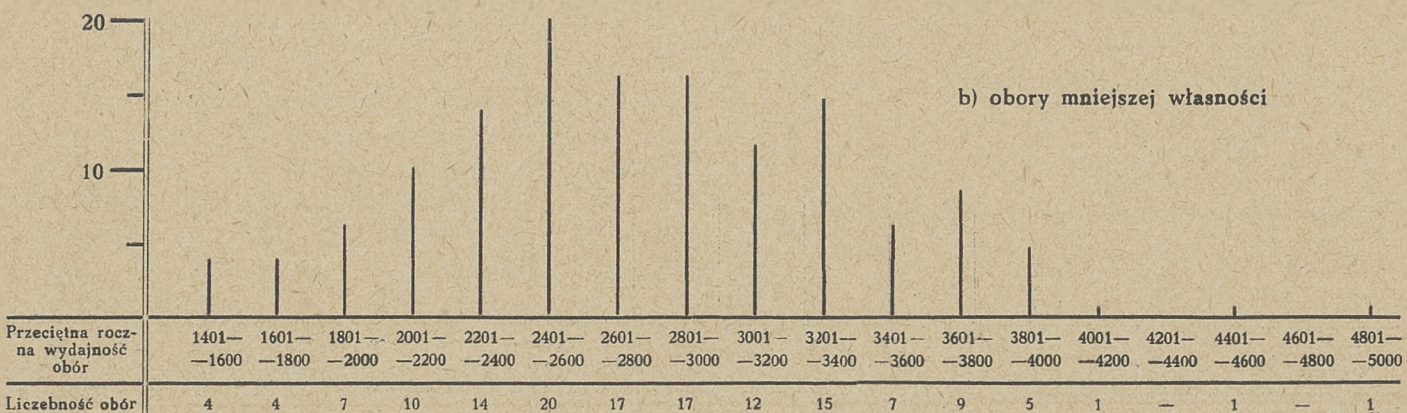
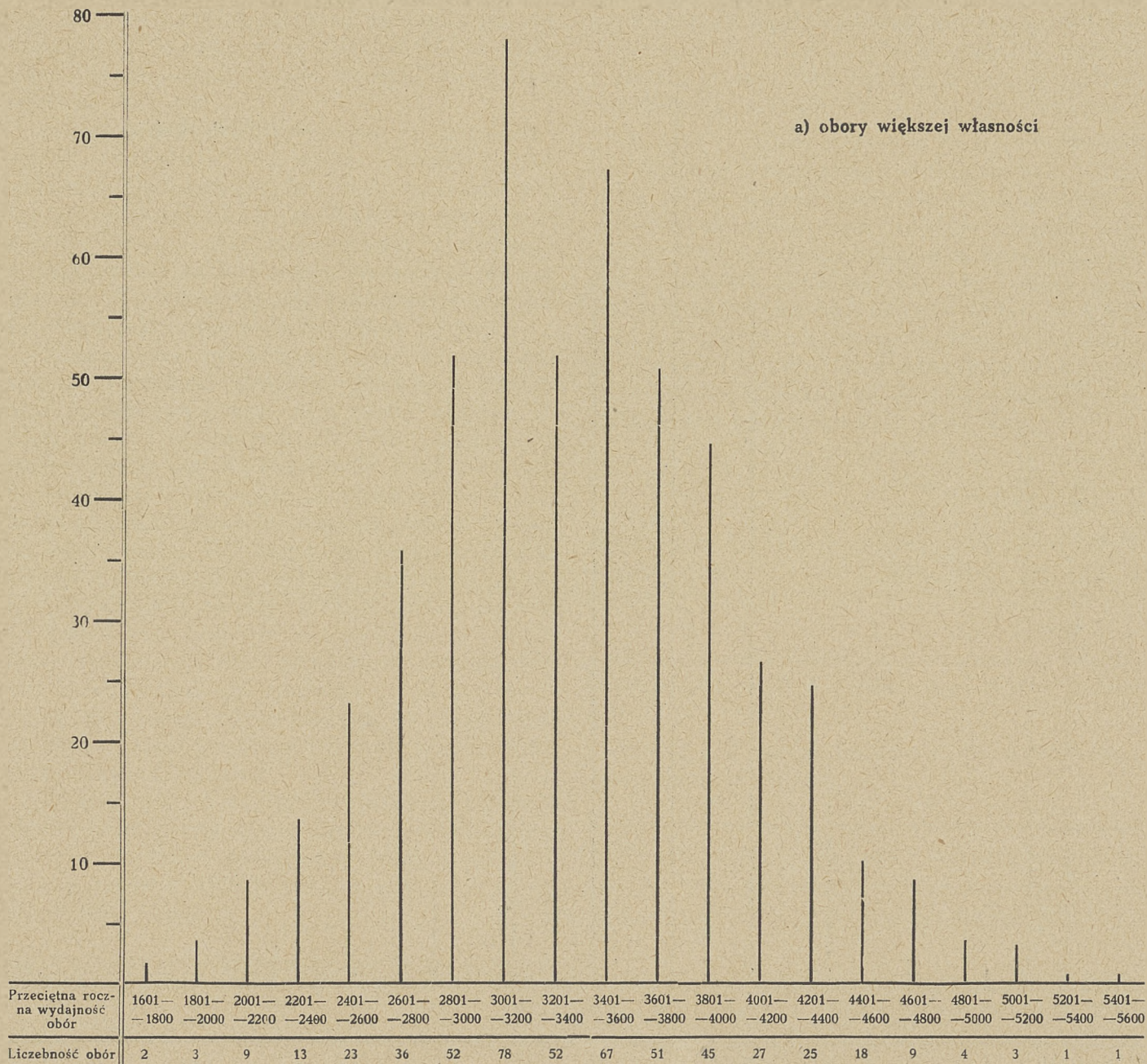
Kontrola mleczności u włościan w roku sprawozdawczym miała charakter więcej propagandowy, gdyż systematyczne finansowe poparcie tej akcji przez Ministerstwo Rolnictwa datuje się od początku roku 1930/31. W roku sprawozdawczym zadaniem Wielkopolskiej Izby Rolniczej było zapoczątkowanie kontroli w poszczególnych wsiach, aby z chwilą możliwości finansowych mieć podstawy wyjściowe do szerokiej akcji. Pod koniec roku sprawozdawczego, Wielkopolska Izba Rolnicza zorganizowała w Szkole Mleczarskiej we Wrześni trzy-miesięczny kurs dla kontrolerów mleczności, w celu przygotowania kontrolerów koniecznych do prowadzenia, mających być utworzonymi kółek kontroli włościańskiej.

Zamknięć rocznych dokonano w 144 oborach włościańskich, które pełny rok prowadzone było pod kontrolą mleczności. Obory te znajdowały się w 44 wsiach i zrzeszone były w 10 kółkach kontroli. Ogólna liczba krów wynosiła we wszystkich oborach 1173, czyli na jedną oborę włościańską przeciętnie przypadało 8,16 krów.

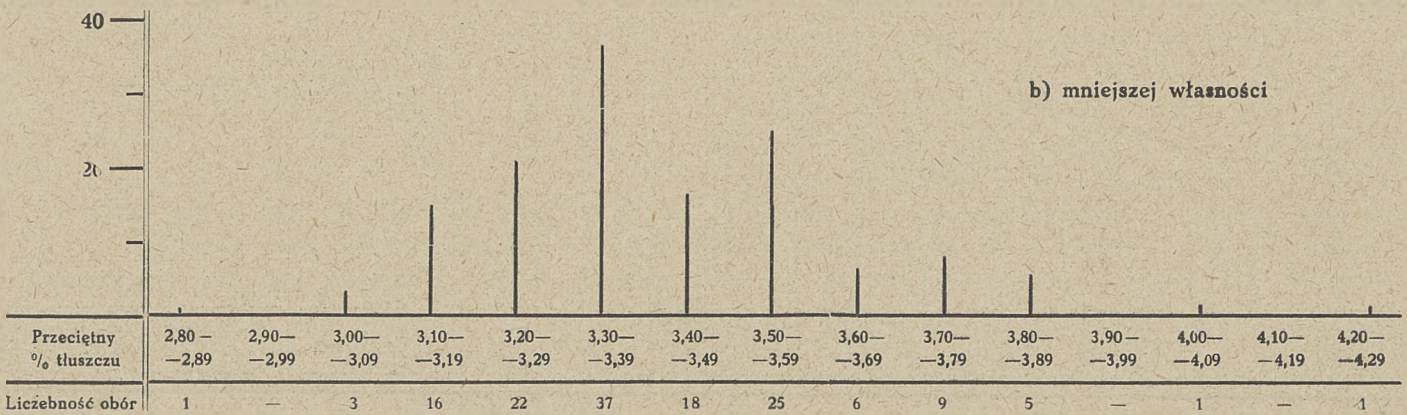
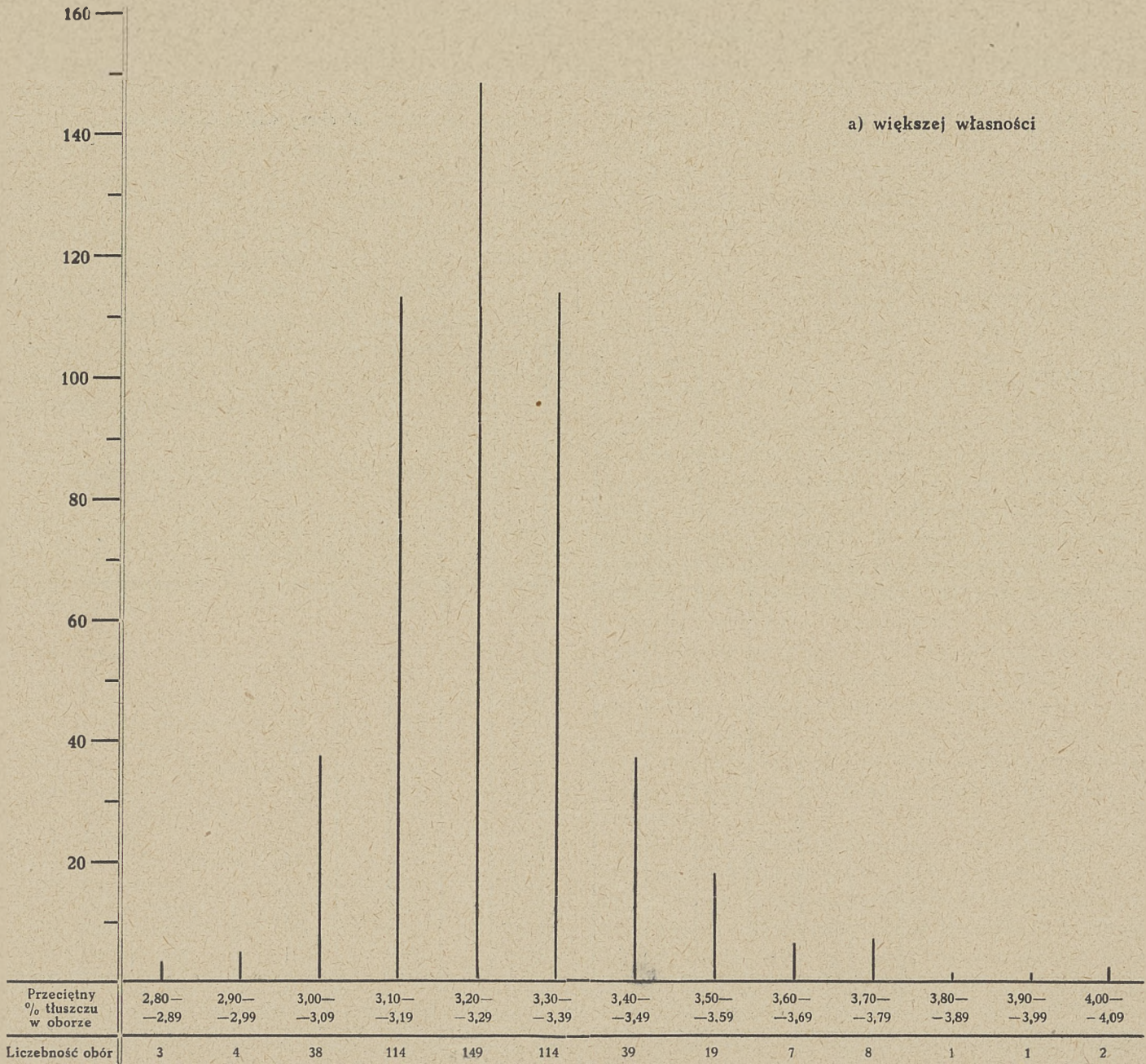
We wszystkich oborach wyprodukowano razem 2.706.000 kg. mleka, w przeliczeniu 9.232.000 kg. mleka o 1% tłuszczu. Przeciętna produkcja krów włościańskich w roku sprawozdawczym wynosiła zatem 2763 kg. mleka o 3.41% tłuszczu.

Wyniki przeciętnych mleczności i % tłuszczu w oborach włościańskich ilustrują załączone wykresy. W porównaniu z oborami większej własności obory włościańskie wykazują mleczność o 638 kg. mniejszą. Aczkolwiek pojedyncze obory włościańskie wykazały dobre mleczności, powyżej 4000 kg. mleka przeciętnie od krowy, to jednak większość obór skupia się w granicach 2200—3200 kg. mleka. Należy jednak podkreślić, że podane wyniki są rezultatem jedno, a rzadko dwuletniej pracy.

Wykres przeciętnych mleczności obór, rok 1929/30.



Wykres przeciętnego % tłuszczu w oborach.

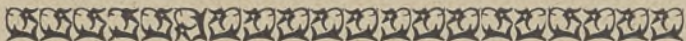


Praca wśród obór włościańskich jest dużo trudniejsza, nie należy więc spodziewać się szybkiego podniesienia mleczności, jak to miało miejsce w pierwszych latach organizowania kontroli wśród obór większej własności.

% tłuszczu 3.41 należy uważać za dostatecznie wysoki, szczególnie, że i w tym wypadku znaczna większość krów składała się z krów nizinnych, więcej lub mniej podrasowanych. Prawdopodobnie wyższy % tłuszczu jest spowodowany niepełnym wyzyskiwaniem krów i można przewidzieć, że ulegnie on pewnej niższe, gdy krowy będą podnosić swą wydajność pod względem ilości mleka.

Najliczniejsze zgrupowanie obór włościańskich widzimy we wsiach: Głochów, Głochówek, Elżbietków, Siedmiogór, a więc tam, gdzie kontrola już drugi rok jest wykonywana. W tych wioskach zorganizowanych jest 42 gospodarzy z 293 krowami w odrębnych włościańskich kółkach kontroli. Inne kółka są naogół mieszane, obejmują większe i mniejsze obory razem. Ze względu na liczne rozgałęzienie się kółek kontroli większej własności, nie ma już prawie takiej okolicy w Wielkopolsce, do której dojazd kontrolera byłby uniemożliwiony. Dzięki temu istnieje możliwość przyjęcia do kontroli prawie każdego chętnego gospodarza i to jest przyczyną, że w ciągu trzech miesięcy od rozszerzenia się akcji, liczba kontrolowanych krów włościańskich przekroczyła 5000 sztuk.

Według spisu z r. 1927, w Wielkopolsce było 480.000 krów. Przyjmując te dane do obliczeń, otrzymamy, że % krów, podlegających kontroli mleczności wynosił w r. 1929/30 6.7%, t. j. o 1.1% więcej niż w roku ubiegłym.



Marjan Malicki.

Wysokomleczne krowy rasy czerwonej polskiej.

Jeśli rekordy we wszystkich dziedzinach życia mają obrazować maksymalną sprawność i uznano je również do pewnego stopnia jako sprawdzian sprawności żywego organizmu w hodowli bydła, to być może w młodej jeszcze hodowli bydła czerwonego polskiego, — przedstawienie tych rekordów będzie szczególnie ciekawe.

Zwłaszcza ciekawe będzie przedstawienie rekordów mlecznych w perspektywie pewnego dłuższego okresu.

Poniżej przytoczone dane tyczyć się będą Związku Hodowców Bydła Polskiego w Warszawie. Powojenna praca zaczęła się w Związku w 1921 r. i dopiero w tym roku rozpoczęta została kontrola mleczności, a co zatem idzie i racjonalne żywienie.

W 1924 r. najlepszą oborą w Związku była obora p. Franciszka Wierzbickiego w Boguszycach. Przeciętą z całej obory wynosiła 2769 kg. przy 3,86% tł. Był to ostatni rok istnienia tej obory w rękach właściciela. Ówczesną rekordzistką była Estrada Nr. 2-I, która wykazała wówczas 4627 kg. mleka przy 4,10% tł. w 300 dni doju w wieku 12 lat. W 4 lata później t. j. 1928 r. pierwsze miejsce zajmuje obora w Niwkach p. W. Jerzmanowskiego. Przeciętą mleczność dochodzi tam do 3858 kg. 4,00% tł. Rekordzistkami zostają krowy z tejże obory:

	mleka kg	% tł.	kg tłuszczu	dni doju	wiek
Warta 2-ga Nr. 145 II	5375	3,79	203	336	7
Nana Nr. 39 I	5016	4,04	202	333	4

W 1930 r., a więc w 2 lata po rekordach w Niwkach, nową rekordzistką wydaje obora p. Wandy Michałowskiej w Woli Mystkowskiej w pow. pułuskim.

Krowa pod nazwą „Doskonała“ Nr. 635 II osiąga następującą mleczność:

mleka kg	% tł.	kg tłuszczu	dni doju	wiek	najwyższy dzienny udój
6544	3,92	256	292	8 lat	33,5 przy 3,70% tł.

Przeciętą mleczność z całej obory w Woli Mystkowskiej, liczącej 36 krów, wynosiła za 29/30 r. od krów normalnych 4005 kg. przy 3,93% tł., a od krów wszystkich 3447 kg. przy 3,94% tł. Pod względem użytkowości zajęła obora w Mystkowskiej Woli pierwsze miejsce. Należy podkreślić, że tak świetne wyniki osiągnięte zostały zaledwie w dwa lata po skompletowaniu obory z krów pochodzenia włościańskiego.

Robiąc porównanie rekordów, jakie ustanawiały kolejno obory Boguszyce, Niwki, Wola Mystkowska:

za okres	obora	krowa	mleka kg	tłuszczu kg
1924	Boguszyce	Estrada Nr. 2 I	4627	189
1928	Niwki	Warta 2-ga Nr. 145 II	5375	203
1930	Wola Mystkowska	Doskonała Nr. 635 II	6544	292



Krowa rasy czerwonej polskiej. „Doskonała” 625^{II} 6544 kg — 3,92% — 292 dni, 8 lat.

widzimy, że r. 1930 w stosunku do 1924 daje w mleku przyrost 1917 kg., a w tłuszczu 103 kg. Różnica przeciętnej z obór (liczących po 30—35 krów) w Woli Mystkowskiej i Boguszykach wynosi za ten 6-letni okres 1236 kg.

Oto jest dorobek pracy hodowlanej nad bydłem czerwonym za tak krótki okres powojenny.

Powyższe rekordy i przeciętne z najlepszych obór wypuklą się bardziej, jeśli porównamy je z przeciętną za 1929 i 30 r. od wszystkich krów w Związku i z przeciętną od czerwonych krów włościańskich, będących w ewidencji Kółek Kontroli drobnej własności przy Wydziale Hodowlanym C. T. O. i K. R. w Warszawie.

Związek Warszawski 2896 kg — 3,84% tłuszczu.

Drobna własność — 2105 kg. — 3,85% tłuszczu.

Tak przedstawia się mleczność i % tł. za 1929 i 30 r.

Jednak, gdy spojrzymy wstecz w ten okres pracy Związku, gdy większość obór rozpoczynała swój żywot, kompletując materiał bardzo różnorodny z hodowli włościańskiej, kierując się li tylko oznakami

typowości i wprowadzając do obór pod pozorami pięknych fenotypów, bardzo podłe genotypy, to wówczas dopiero zrozumiemy, dlaczego za okres 1922 i 23 mieliśmy w Związku nast. użytkowość:

$2^2/3$ — 2058 kg. przy 3,54 tł.

jednak systematyczna selekcja na użytkowość dała w następnych latach wyraźną wyższkę szczególnie w % tłuszczu, a więc:

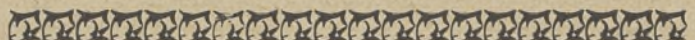
$2^4/5$ — 2462 kg. przy 3,66 % tł.

$2^5/6$ — 2474 kg. przy 3,78 % tł.

$2^9/30$ — 2896 kg. przy 3,84 % tł.

zatem od 1922/3 r. do 1929/30 r. t. j. w ciągu 7-miu lat, postęp w Związku wyraził się różnicą w przeciętnej — 838 kg. mleka i 0,30 % tł.

Z tej różnicy możemy cieszyć się jeszcze więcej, niż z rekordów, mimo, że wszystkie rekordowe mleczności w Związku nie były rezultatem specjalnych wysiłków na tle ambicji hodowców, lecz poprostu były rezultatem racjonalnego żywienia.



Kierunki w hodowli bydła ¹⁾.

Zdawałoby się, że po odzyskaniu niepodległości gospodarstwa z pod byłego zaboru rosyjskiego będą mogły prowadzić hodowlę bydła w kierunku opasowym, gdyż do tego czasu taka hodowla zupełnie się nie opłacała wskutek zalewania naszych rynków stepowem bydłem, nadsyłałem z najodleglejszych prowincyj rosyjskich, przy pomocy specjalnie skonstruowanych taryf strefowych, przy których to bydło mogło przebywać tysiące kilometrów za bardzo małą opłatą.

Jednakże dotychczas niewiele się pod tym względem poprawiło, a nawet w niektórych województwach naszego państwa o wiele się pogorszyło. W Poznaniu przed wojną hodowla bydła była prowadzona w kierunku opasowym, znajdując sobie zbyt na rynkach niemieckich. Obecnie te rynki są dla naszego bydła zamknięte, a dla rynku wewnętrznego nie opłaci się takiego bydła produkować, bo nasi konsumenci nie potrafią docenić mięsa z takiego bydła.

Mięso, pochodzące ze sztuk młodych ras opasowych, jest delikatne, smaczne, strawne, a więc pożywe, wskutek czego powinno być płacone po droższej cenie, aniżeli mięso ze sztuk starych i to przeważnie pochodzące z braków, które jest twarde, niesmaczne i o wiele mniej strawne, a więc i o wiele mniej pożywe. Jednakże nasi konsumenci tej różnicy nie doceniają, a więc za nią nie chcą więcej płacić. Wszystko im jedno, z jakiej sztuki mięso pochodzi, aby tylko było tłuste i wycięte z miejsca, które daje dobry gatunek mięsa.

Wobec takich warunków jesteśmy skazani na spożywanie mięsa tylko z braków, bo opas młodego bydła, pochodzącego z ras mięsnych i prowadzonego od najmłodszego wieku z przeznaczeniem wyłącznie na opas o wiele drożej kosztuje, a więc i mięso z nich winno być drożej płacone.

Według Lehmana na przyrost 1 kg. ż. w. dla opasienia młodego bydlęcia potrzeba 4,5 wartości skrobiowych, które winny zawierać około 830 gr. białka. Dla opasienia zaś już wyrosniętego bydlęcia potrzeba 6 kg. wartości skrobiowych, ale zato o małej zawartości białka. Bo przecież, można opaść już wyrosnięte bydło samymi ziemniakami, które

¹⁾ Dla należytej organizacji hodowli bydła niezmiernie ważnym jest zagadnienie właściwego ustosunkowania kierunku mlecznego i mięsnego. Porównanie opłacalności odpowiadające warunkom w dalszych okolicach Warszawy, dokonane przez p. F. Makomaskiego rzuca pewne światło na tę sprawę. (Red.).

zawierają bardzo mało białka, które takiemu bydłu najwidoczniej wystarcza.

6 kg. wartości skrobiowych kosztuje obecnie 96 gr., a 4,5 kg. wart. skr. dla młodego bydła 114 gr.

Przy opasaniu starszego bydła otrzymujemy dwie korzyści: 1) polepszenie wartości postawionej sztuki, przez zastąpienie części zawartej w niej wody tłuszczem i białkiem, czyli przez przejście wagi chudej na tłustą; 2) z przyrostu, czyli zwiększenia się pierwotnej wagi.

A więc z tego widzimy, że bydło nie tylko potrzebuje paszy na zwiększenie się swej żywej wagi, ale i dla polepszenia swej jakości. A stopień polepszenia tej jakości podaje nam Brenulin:

	Subst. mięsn.	Tłuszczu	Wody	Popiołu
Mięso chude	30,8	8,1	59,7	1,4
Mięso tłuste	35,6	23,9	39,0	1,5

Widzimy z tego, jaka zachodzi różnica pomiędzy sztuką postawioną na opas, a opasioną. W opasionej wody ubyłoby około 50%, a tłuszczu przybyło prawie trzy razy tyle, ile było przed postawieniem na opas, a przytem przybyło około 15% mięsa.

Lehmann podaje, że dla starszego bydła potrzeba 6 kg. wartości skrobiowych na 1 kg. przyrostu. W naszych stosunkach, dla naszego starszego bydła według moich danych, potrzeba od 6 do 10 kg. tych wartości, a jeżeli postawimy bardzo chude bydło, to nawet i więcej celem zastąpienia wody tłuszczem i białkiem. Im bydło będzie chudsze tem więcej będzie potrzebowało tych jednostek.

W naszych stosunkach pomiędzy ceną zakupu sztuk na opas, a ceną sprzedażną opasów istnieje większa lub mniejsza rozpiętość, a skala tej rozpiętości zawsze będzie zależną od stanu, w jakim się znajduje zakupione bydło. Im będzie ono chudsze, tem będzie tańsze, a więc skala rozpiętości będzie większa i naodwrot, im bydło w lepszym stanie będzie zakupywane, tem ta skala będzie mniejsza, bo bydło będzie droższe.

Ale wzamian za to, im chudsza sztuka będzie stawiana na opas, tem będzie więcej potrzebowała wartości skrobiowych do swego upasienia i naodwrot. To znaczy, że zapotrzebowanie wartości skrobiowych będzie w odwrotnym stosunku do płaconej ceny za sztuki stawiane na opas. Im sztuka będzie drożej płacona, a więc będąca w lepszym stanie ciała, tem mniej będzie potrzebowała wartości skrobiowych, i naodwrot, im będzie taniej płacona, tem będzie więcej potrzebowała tych wartości skrobiowych.

Zagranicą stawiają w takim stanie sztuki na opas, iż cena ich niewiele się różni od ceny sprzedażnej opasów. Tem się też tłumaczy zdanie, zamieszczone

we wszystkich książkach, dotyczących się opasania, że dopóty opłaca się opasanie, dopóki przyrost kryje koszty opasania. Chociaż ja nawet i z tem bym się nie zgodził, bo przecież i w takich sztukach przez dalsze ich opasanie zyskujemy, po za przyrostem, na stopniowem zwiększaniu się procentowości uboju i na stopniowem zwiększaniu się ilości składników odżywczych, kosztem ubywającej wody.

U nas jest inaczej, u nas zawsze istnieje rozpiętość pomiędzy ceną zakupu na opas, a sprzedażą opasów i ta rozpiętość jest zwykle tak duża, że daje zawsze większe korzyści, aniżeli sam przyrost.

Przy opasaniu młodego bydła, a przytem specjalnych ras mięsnych, hodowanych z przeznaczeniem na opas, takiej rozpiętości zupełnie nie ma. Tam dobrze będzie, jeżeli się zwróca koszty wyprodukowania takiej sztuki przez otrzymaną cenę wziętą za opas. I wtedy, tylko sam przyrost musi pokryć koszt opasania. A czasami cena otrzymana za 1 kg. sztuki w stanie opasionym nie pokrywa ceny wychowu 1 kg. Wtedy przyrost nietylko musi pokrywać koszty opasania, ale nawet i stratę poniesioną na różnicy ceny pomiędzy sztuką postawioną na opas, a opasioną.

Z tego widzimy, że w naszych stosunkach nie opłaci się dotychczas opasanie specjalnie prowadzonych ras opasowych i stawianie sztuk, które tyle samo kosztują co i sztuki opasane, a tylko opłaci się stawianie na opas bydła brakowanego, które o wiele taniej kosztuje, aniżeli opasione sztuki, byle to było było zdrowe.

Celem unaocznienia jak się przedstawiało prowadzenie gospodarstw opasowego i mlecznego przed wojną, a dzisiaj, podam zestawienie rachunkowe.

Przed wojną płacono za chude sztuki (5,5 kop. za 1 f.) czyli 13,44 kop. za 1 kg. Za tłuste otrzymywano (7 kop. za 1 f.) czyli 17 kop. za 1 kg. Ziemiaki kosztowały (280 f. — 1 rb.) za 1kg. wartości skrobiowej 4,7 kop. Sztuce opasowej przybywało na ziemniakach około 20%. Lehmann podaje 6 kg. wartości skrobiowych na przyrost 1 kg., ja przyjmuję, że potrzeba jest 7 kg. wart. skr.

A więc sztuka: 450 kg. po opasieniu będzie ważyła
 $450 + 90 = 540 \times 17 = 91,80$ rb.
 koszt nabycia $450 \times 13,44$ 60,48
 opasanie $90 \times 7 = 630$ war. skr. $\times 4,7$ 29,61 90,09
 zysk 1,72

Produkcja mleka. Krowa ważąca 450 kg. potrzebuje 3 jednostki, czyli 2,16 wartości skrobiowych, w ciągu 90 dni dała 900 l. mleka. Na 1 litr mleka potrzebuje 0,34 jednostki, czyli 0,306 kg. kuchen słończnikowego w cenie 5 kop. za 1 kg., a mleko także w cenie 5 kop. za 1 litr.

za 900 litrów mleka á 5 kop. otrzymano 45,00 rb.
 pasza bytowa kosztowała $90 \times 2,16 \times 4,7 = 9,14$
 koszt mleka $900 \times 0,306 \times 5 = 14,67$ 23,81 „
21,99 rb

A teraz jak się przedstawia takie zestawienie obecnie.

Przy cenie 3 zł. za ziemniaki wartość skrobiowa w nich wynosi 16 gr., za zakupioną sztukę na opas zapłaciliśmy 80 gr., a sprzedamy ją jako opasioną po 1 zł. za 1 kg., taka sztuka tak samo wymaga 7 kg. wart. skr.; przyrost jej wynosi 20%.

450 kg + 90 (450×20) po 1 zł. 540,00 zł.
 zapłacono 450×80 340,00
 opasanie $90 \times 7 = 630 \times 16$ 100,80 440,80 „
99,20 zł.

Za 1 litr mleka liczę po 20 gr., za kg. kuchen po 28 gr.

za 900 litrów mleka po 20 gr. 180,00 zł
 pasza bytowa 90 dni $\times 2,16 \times 16 =$ 31,1
 900 l. $\times 0,306 \times 28$ 77,1 108,20 „
71,80 zł

Przy opasaniu młodego bydła ras opasowych na przyrost potrzeba 4,5 kg. wartości skrobiowych, które obecnie kosztują 114 gr. Koszt przyrostu będzie wynosił:

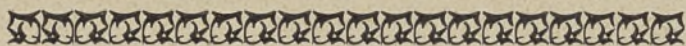
przyrost 90 kg. po 114 gr. wyniesie 102,60 zł.
 za sprzedane 90 kg. po 1 zł. otrzymano 90,00 zł.
strata 12,60 zł.

Tylko taka strata wyniknie, jeżeli postawione młode bydło policzymy po cenie, po jakiej sprzedajemy opas. A jeżeli będziemy musieli policzyć stawiane bydło na opas po droższej cenie, bo jego wychów drożej nas kosztował, to strata wypadnie jeszcze większa.

Z tego wszystkiego widzimy, że opasanie młodego bydła, ze specjalnem przeznaczeniem wyłącznie na opas, na naszą konsumcję zupełnie dotychczas się nie opłaca. Taki opas tylko wtedyby się opłacał, gdybyśmy mieli ciągły, niczem niekwestjonowany wywóz zagranicę. W dzisiejszych czasach opłaci się jedynie opas brakowanego bydła, zwłaszcza jeżeli rozpiętość cen pomiędzy zakupem chudego bydła na opas, a ceną sprzedażą opasów jest znaczna.

Bydło zakupywane na opas może być nawet chude, byle było zdrowe. Wprawdzie dla takiego bydła do upasienia potrzeba więcej paszy na przyrost, jednakże przy taniości paszy i przy drożyznie kapitału, którego wyjdzie mniej na zakup chudszego bydła, aniżeli lepszego, taka kalkulacja o wiele lepiej się opłaci.

Co do produkcji mleka, to ona przy dzisiejszych cenach niewiele lepiej się opłaca, aniżeli opasanie. Jednakże produkcja mleka, zawdzięczając Związkowi Kontroli, nie jest narażona na żadne ryzyko. Można ją ująć w ścisłe cyfry, w jakie się nie da ująć ani jedna z produkcji rolniczej, a więc nie da się ująć i opasanie. I dopóki nie będzie stworzona dla opasania taka instytucja, jaka istnieje w postaci związków kontroli w produkcji mleka, to dopóty opasanie będzie narażone na chodzenie po omacku, a zatem może tak samo przynieść zysk, jak i straty.



Inż. Stefan Mataszewski.

O pastwiskach torfowych w Sarnach.

W poprzednim numerze „Przeglądu Hodowlanego” opublikowane zostało sprawozdanie Zakładu Doświadczalnego Uprawy Torfowisk w Sarnach z przeprowadzonych tam w roku ubiegłym doświadczeń pastwiskowych. Sprawozdanie to zawiera szereg cyfr, świadczących o niezmiernie wysokiej wydajności pastwisk torfowych, cyfr o tyle ciekawych, iż zasługują na to, by im trochę uwagi poświęcić. Jako wykonawca doświadczeń sarnieńskich pozwolę sobie przeto zabrać tu głos i oświetlić sprawę tych doświadczeń z punktu widzenia ich łączności z zagadnieniem przydatności naszych torfowisk dla celów rolniczych, oraz opłacalności gospodarki pastwiskowej na tych terenach.

Dotychczas badania torfowisk w Sarnach wykazały, iż gleby te po zmeljorowaniu nadają się najlepiej dla wszelkiego rodzaju kultur łąkowych i uprawy roślin pastewnych. Ta swoista właściwość torfowisk czyni z nich wysokowartościowe tereny hodowlane, jakgdyby stworzone dla intensywnej produkcji zwierzęcej. Nie potrzebuję chyba mówić o tem, jak wielkie znaczenie dla gospodarki hodowlanej posiada dobre pastwisko i jak bardzo hodowla nasza cierpi na brak takich właśnie pastwisk — jest to rzeczą powszechnie znaną. W czasach ostatnich, gdy pod wpływem rozszerzającego się kryzysu rolniczego polska myśl gospodarcza szuka nowych form organizacji warsztatów rolnych, pośród zagadnień, wymagających zrealizowania, wyłania się sprawa tak zwanych „użytków zielonych”, czyli, jak ją nazywają Niemcy, „Grünlandbewegung”. Koncepcja ta, zmierzająca do przeniesienia punktu ciężkości z gospodarki zbożowej na pastwiskową, znaj-

duje znakomite rozwiązanie w uruchomieniu leżących dziś odłogiem terenów torfowych, które pod względem wydajności i taniości produkcji nie mają sobie równych.

A terenów torfowych mamy w Polsce ogromną ilość. Nie licząc rozsianych po całym niemal kraju w większych lub mniejszych skupieniach, w województwach wschodnich zajmują one przestrzeń około 1.500.000 ha! Te zabagnione dziś i nie zajmujące żadnego niemal udziału w produkcji krajowej obszary, po uskutecznieniu koniecznych meljoracji i odpowiednim zagospodarowaniu stać się mogą polską Holandją — kolosalnym ośrodkiem hodowlanym, dostarczającym produkty pochodzenia zwierzęcego dla całej niemal Europy.

Że twierdzenie to nie jest gołosłowne, pozwolę sobie powołać się na osiągnięte w roku bieżącym w Sarnach wyniki, oraz przytoczyć trochę cyfr porównawczych o wydajności najlepszych pastwisk sztucznych p/g zagranicznej literatury fachowej.

Tak więc — 1) prof. Falke podaje dla najlepszych pastwisk sztucznych północno-niemieckich marszów wydajność z 1 ha w ciągu 180 dni do 5,6 q przyrostu żywej wagi, względnie 3870 l. mleka;

2) tenże autor w klasycznym dziele swoim o kulturze łąk i pastwisk przytacza obliczenia Pomorskiej Komisji Torfowej, szacującej wydajność pastwisk torfowych na 369 kg. przyrostu żywej wagi;

3) Fleischer obliczył wydajność 1 ha pastwisk torfowych wyżynnych na zasadzie doświadczeń z lat 1906—12 średnio na 307 kg. przyrostu ż. w.;

4) Richardson podaje wydajność 1 ha pastwisk północnej Fryzji na 596 kg. przyrostu przy wypasaniu inwentarza mięsnego — w połowie wołów opasowych, w połowie jałowizny, owiec, jagniąt, koni i t. p.

Jeżeli porównamy te najlepsze cyfry z wynikami sarnieńskimi, osiągniętymi w roku niepomysłnym przy prymitywnym materiale żywym, to będą one świadczyły wymownie, iż nasze kultury torfowe niczem nie ustępują, a może nawet przewyższają najśłynniejsze z urodzajności gleby Europy Zachodniej.

Dla bardziej wszechstronnego ujęcia kwestji, postarajmy się przeprowadzić szczegółową kalkulację rentowności gospodarki pastwiskowej.

Całkowity koszt założenia i eksploatacji 1 ha pastwiska sztucznego na torfowisku wyniesie w przybliżeniu p/g danych Zakładu Doświadczalnego:

	Renta	Amortyzacja	Obciążenie roczne
Wartość 1 ha torfowiska niezmeliorowanego . . . zł.	200 4%—zł. 8	—	zł. 8
Melioracja techniczna łącznie z 1 uprawą. . .	400 4%— „ 16 7%—zł. 28	„	44
Nasiona i siew . . . „	300 4%— „ 12 10%— „ 30	„	42
Ogrodzenie kwater . . . „	150 10%— „ 15 10%— „ 15	„	30
Nawozy sztuczne . . . „	60	„	60

Ogółem koszt założenia 1 ha zł. 1.110
Ogółem obciążenie roczne 1 ha zł. 184

Na zasadzie podanych w sprawozdaniu sarnieńskim cyfr wydajności wypadnie, iż 1 ha pastwiska sztucznego przy użytkowaniu opasowem przyniesie czystego zysku:

1820 kg. chudych wół a 90 gr. za kg. zł. 1638	Ze sprzedaży 2331 kg. opasów a 1 zł. kg. zł. 2331
5% od sumy 1638 zł. „ 82	
Dozór na pastwisku „ 50	
Obciążenie roczne 1 ha „ 184. 1954	
Zysk czysty. 377	
zł. 2331	zł. 2331

Obliczenie czystego zysku z 1 ha przy użytkowaniu mlecznym jest znacznie trudniejsze. Zysk brutto wyniósł: za 4188 kg. mleka a 20 gr. — zł. 837, co po potrąceniu kosztu własnego pastwiska zł. 184 wyniesienie zł. 653.

Wycenę pastwiska sztucznego w Sarnach uskutecznił przy pomocy prymitywnego bydła polskiego, gdyż takim tylko materiałem rozporządzał Zakład Doświadczalny. Średnia mleczność roczna tych krów wyniosła około 1500 kg. mleka, z czego 930 kg. w okresie pastwiskowym i 570 w okresie oborowym. Na podstawie danych Zakładu Doświadczalnego taka przeciętna krowa zużyje w ciągu roku na swoje wyżywienie 1535 jedn. pokarm. skandynawskich, z czego 785 jednostek w okresie pastwiskowym i 750 jednostek w okresie oborowym. Jednostki pokarmowe na pastwisku obliczone zostały teoretycznie p/g metody Falkego, na mocy przeliczenia dni pastwiskowych, żywej wagi i produkcji, jednostki pokarmowe w oborze — na mocy przeliczenia wartości faktycznie zużytej paszy.

Na tej podstawie przeprowadzmy kalkulację kosztów jednej krowy:

Rozchód: pasza w oborze 750 jed. a gr. 18.	Zł. 135.—
amortyzacja 10% wartości krowy zł. 300	„ 30.—
usługa	„ 35.—
dojenie.	„ 15.—
amortyzacja budynku	„ 10.—
lekarstwa i t. p.	„ 5.—

Rozchód ogólny Zł. 230.—

Przychód: ze sprzedaży 600 kg. mleka a 25 gr.	Zł. 150.—
„ „ 900 „ „ „ 20 „	„ 180.—

Przychód ogólny Zł. 330.—

Nie licząc więc ani wartości obornika ani przychówku, pozostaje nadwyżka w sumie zł. 100, która

będzie zapłaćta za 785 jedn. pok. z pastwiska, czyli 12,7 gr. za jednostkę. A że na 1 ha pastwiska mieliśmy takich jednostek 3530 dochód 1 ha wyniósł:

$$\frac{3530 \times 12,7}{100} = 452 \text{ zł.}$$

zaś po potrąceniu kosztów założenia, amortyzacji i t. d. w sumie 184 zł., netto 268 zł.

Liczymy teraz inaczej: koszt własny 1 ha pastwiska wynosi zł. 184, a że na 1 ha pasło się 4,5 krowy, wypadnie więc na jedną krowę 40 zł. należności za pastwisko. Odejmując tę sumę od poprzednio obliczonego zysku dla krowy w wysokości 100 zł., pozostanie zł. 60 jako czysty zysk roczny od jednej krowy.

Obrachunek ten wykazuje, że nawet przy posługiwaniu się małym mlecznym, prymitywnym materiałem żywym, możemy prowadzić celową i opłacalną gospodarkę pastwiskową.

Pozostaje również niezbitym fakt, iż za cenę 184 zł. uzyskaliśmy 2650 kg. wart. skrob., względnie 3530 jednostek pokarmowych skandynawskich (czyli około 5 gr. za jednostkę) doskonałej, pełnowartościowej, bogatej w białko paszy. Tak tania pasza umożliwi nam obniżenie kosztów wychowu inwentarza żywego oraz kosztów dochodowej produkcji nabiału i mięsa do granic bezkonkurencyjnie wysokiej opłacalności.

Z powyżej przytoczonych obrachunków wynika jedno jeszcze, ważne bardzo, spostrzeżenie, dotyczące sprawy opłacalności hodowli bydła prymitywnego: przy żywieniu pastwiskowym krowa o mleczności rocznej zaledwie 1500 kg. okaże się już opłacalną pod warunkiem, że okres jej najwyższej laktacji wypadnie w czasie przebywania na pastwisku. Dzięki małej wadze żywej krowy prymitywnej (około 300 kg.) i małym potrzebom bytowym zużyje ona w okresie końcowym laktacji i w okresie zasuszenia b. mało i to mniej wartościowej paszy, czyli, że koszt jej utrzymania w okresie żywienia oborowego będzie nieznaczny. Oczywiście musimy mieć dobre pastwiska, któreby w ciągu 5—6 miesięcy umożliwiły wydobycie maksymalnej produkcji mlecznej, (z doświadczeń porównawczych widzieliśmy w jakim stopniu dobre pastwisko wpływa na wzmożenie mleczności) i wpłynęło na utrzymanie krowy w dobrym ciele przed zimą.

Stroną ujemną takiego systemu żywienia będzie trudność zbycia mleka w okresie letnim. Musiano by w znacznym stopniu przejść na wyrób serów, a przede wszystkim uwzględnić w możliwie najszerszym zakresie wychów młodzięży, zarówno dla celów hodowlanych jak opasowych. Podkreślić tu trzeba, iż organizująca się na osuszonych terenach Polesia

hodowla, idąc po naturalnej linii najmniejszego oporu, w znacznym stopniu korzystać będzie mogła z materiału żywego rodzimego, który przy odpowiednim potraktowaniu od razu wykazać się może dostateczną opłacalnością.

Zagadnienie to jest o tyle aktualne, że sprawa meljoracji Polesia staje się już faktem realnym. Pomimo niezmiernie ciężkich warunków materialnych w ostatnim okresie czasu ilość osuszonych przestrzeni wzrasta bardzo, zarówno dzięki inicjatywie prywatnej, jak i zakrojonym na wielką skalę robotom państwowym. Zachodzi więc konieczność przygotowania się do rozpoczynającej się akcji zagospodarowania Polesia z punktu widzenia hodowlanego.

Równolegle z pracami meljoracyjnymi trzeba pomyśleć o przygotowaniu inwentarza żywego, który w sposób najdogodniejszy przetwarzać będzie surowe płody rolne. Inwentarz ten musi być dostosowany zarówno do rodzaju produkcji, jak i warunków klimatycznych i fizjograficznych. Musi być stworzony realny plan pracy hodowlanej, oparty na ścisłej i fachowej znajomości warunków lokalnych oraz całości kształtu zagadnień natury ekonomicznej.

Praca hodowlana nie idzie szybko, zwłaszcza, gdy się nie rozporządza zapasem pieniędzy. Zawsze więc trzeba zdecydować, w jakim kierunku ma być ona prowadzona. Czy ma się oprzeć na uszlachetnieniu materiału miejscowego, czy na zastąpieniu go innym i jakim? Dotychczas w poglądach tych panuje chaos zupełny. Na miejscu poczynania hodowlane traktowane są w sposób najbardziej subiektywny, a pozbawiony jednolitej myśli przewodniej. A czas nagli. Zachodzi obawa, że przygotowanie rolnicze znacznie wyprzedzi przygotowanie hodowlane i stać się możemy posiadaczami najdoskonalszych terenów hodowlanych bez inwentarza i bez hodowców. Zaiste, zakrawa to na paradoks.

Staraliśmy się tu wykazać jak doniosłą dla naszej gospodarki narodowej jest sprawa zmeljorowania błot poleskich. Te ogromne a puste dzisiaj obszary wypełnić mogą lukę, jaką tworzy w naszym organizmie gospodarczym brak odpowiednich terenów o typie hodowlanym, stając się jednocześnie źródłem dobrobytu dla wielotysięcznych zastępów ludności województw centralnych, nie znajdujących dziś chleba i pracy w domu. Są to naturalnie tereny naszej ekspansji narodowej, która przez długie stulecia dziejów naszych szukała zawsze na wschodnich rubieżach ujścia nadmiaru sił żywotnych, tworząc tam niezniszczalne wartości kulturalne.

M. Baraniecki i inż. A. Batiuta.

W sprawie spasanania buraków cukrowych.

(Z prac stacji doświadczalnej w Kościelcu).

Ze względu na aktualność zużytkowania buraków cukrowych, jako karmy przez krowy mleczne, narazie podajemy krótką notatkę z obserwacji zrobionych na stacji doświadczalnej w Kościelcu nad tem zagadnieniem, zanim będziemy mogli podać wyniki z przeprowadzonego nad tą kwestją doświadczenia.

Jeszcze w roku 1928, przeprowadzono w Kościelcu doświadczenie, w którym porównywano wartość buraków cukrowych z burakami pastewnymi półcukrowymi. W doświadczeniu tem dawka 30 kg. buraków półcukrowych była zastąpiona przez 17 kg. buraków cukrowych, przyczem obok buraków dawano następujące pasze: 10 kg. kiszonki z liści buraczanych, 6 kg. siana łąkowego, 2 kg. plew owsianych i pasze treściwe: kuch z orzecha ziemnego i otręby pszenne indywidualnie, według produkcji danej krowy. Przy przejściu z buraków pastewnych na cukrowe, wszystkie krowy dostały rozwolnienia, które jednak po kilku dniach przeszło zupełnie i okazało się, że dawkę buraków cukrowych 17 kg. na sztukę, krowy znosiły bez uszczerbku dla zdrowia, mleczność jednak przy tem nieco się obniżyła. W listopadzie r. z. rozpoczęto doświadczenia nad porównawczym skarmianiem buraków pastewnych eckendorfów i buraków cukrowych, które jednak nie jest jeszcze zakończone, ale z którego można już wyciągnąć pewne ogólne wnioski.

Doświadczenie rozpoczęto dawką 40 kg. buraków pastewnych z dodatkiem: 20 kg. kiszonki z liści buraczanych, 6 kg. siana łąkowego oraz kuchu z orzecha i otrąb pszennych według produkcji. Przez cały czas trwania doświadczenia, dawki pasz nie ulegały żadnym zmianom, z wyjątkiem buraków pastewnych, które zastępowano burakami cukrowymi, przyczem w 2-ch pierwszych okresach robiono tę zamianę, uwzględniając zawartość suchej masy w burakach, w 2-ch zaś następnych okresach buraki cukrowe dawano ponad normę. Zamiana ta w pojedynczych okresach doświadczenia, uwidoczniła jest poniżej:

w I okresie przez 21 dni spasano 40 kg. buraków pastewnych; w następnych okresach zamiast 40 kg. buraków pastewnych dawano —

w II okresie przez 21 dni — 15 kg. past. + 10 kg. bur. cukr.;

w III okresie przez 21 dni — tylko 16 kg. bur. cukr.;

w IV okresie przez 21 dni — tylko 20 kg. bur. cukr.;

w V okresie przez 21 dni — tylko 20—25 kg. bur. cukr.;

w VI okresie przez 21 dni znów 40 kg. buraków pastewnych.

Zauważono, że dawkę 10 kg. buraków cukrowych (zadawanych jednorazowo) wszystkie krowy znosiły doskonale. Przy skarmianiu 16 kg., (w 2-ch dawkach: 10 kg. rano i 6 kg. w popołudniowej dawce) — już zauważono pojedyncze wypadki rozwolnienia, lecz naogół krowy zachowywały się normalnie. Gdy zwiększono dawkę buraków cukrowych do 20 kg. na dobę (10 kg. rano i 10 kg. w popołudniowej dawce), wszystkie krowy bez wyjątku dostały rozwolnienia, które jednak po kilku dniach przeszło bez złych następstw. Do skarmiania największej dawki 25 kg. buraków cukrowych przechodziło się stopniowo z dawki 20 kg., dodając dziennie po 1 kg., ale już przy 22 kg. krowy nie wyjadały kiszonki i siana, a przy 25 kg. zostawała niezjedzona nawet część buraków cukrowych.

W czasie zadawania tej ostatniej wielkiej dawki buraków cukrowych wystąpiły u wszystkich krowek objawy chorobliwe, jako to: osłabienie przednich nóg, przestępowanie z nóg na nogę, w czasie doju pokładanie się i niechętnie wstawanie, przyczem jednak rozwolnienie ustało. Wskutek takich objawów, po 5 dniach przerwano zadawanie maksymalnych—25 kg., dawek buraków cukrowych i w ciągu 2 dni zastąpiono je burakami pastewnymi, dochodząc do dawki 40 kg. na dobę, przyczem zauważono, że krowy odrazu odzyskały utracony apetyt, zaczęły wyjadać wszystkie pasze i szybko przychodzić do zdrowia.

Również warto zanotować zaobserwowany fakt następujący. Dwie krowy będące poza doświadczeniem, dostały omyłkowo duże dawki buraków cukrowych. Odrazu w dniu następnym, krowy te straciły zupełnie apetyt, i były tak osłabione na nogach, że ciągle leżały, mogąc tylko z trudem powstać, przyczem mleczność ich spadła prawie o połowę. Odbiło się to fatalnie na ich kondycji — wychudły bowiem znacznie i tylko stopniowo i powoli przyszły do stanu pierwotnego.

Na podstawie tych obserwacji mamy prawo wnioskować, że stopniowo doprowadzając dawkę buraków cukrowych do 15—17 kg. na dobę i krowę, możemy je skarmiać z powodzeniem bez żadnej szkody dla zdrowia. Natomiast przy doprowadzaniu dawki do 20 kg. trzeba już koniecznie zachować

pewne ostożności, a zwłaszcza jednocześnie zadawać mniej kiszonek. Przekraczała normę 20 kg. w żadnym razie, jak wynika z tych obserwacji — nie należy.

Sprawy wpływu spasanania buraków cukrowych na produkcję mleka, tłuszczu oraz kondycję krów mlecznych, narazie nie poruszamy, a podamy to szczegółowo w rezultatach, które ogłosimy po zakończeniu doświadczenia i opracowaniu jego wyników.



Przegląd piśmiennictwa.

Kieszonkowy kalendarz rolniczy na rok 1931. Warszawa, Tow. Oświaty Rolniczej, Księgarnia rolnicza.

Ukazał się nowy kieszonkowy kalendarz rolniczy na rok 1931. Jest to wydawnictwo bardzo pożyteczne i potrzebne, posiadające cały szereg wiadomości, przypomnień i danych gospodarskich.

Dział hodowlany jest dosyć krótki, gdyż mieści się na 7 stronicach. Rozpoczyna się tablicą p. t. „Skład paszy i jej wartość pokarmowa”. Przy tablicy tej nie podano autora. Zbliżona jest ona do tablicy Nilsa Hanssona, różni się od niej jednak w wielu wypadkach. Z powodu wielu błędów, wymaga ona w przyszłym wydaniu dokładniejszej korekty. Zaraz na początku tablicy różne rodzaje siana pomieszczone są pod nagłówkiem „Słoma zwykła”, po raz drugi w rubryce „Słoma” znajdują się faktyczne słomy.

Zasadnicze błędy znajdują się w liczbach tablicy np.

Kalendarz wykazuje, według Nils Hanssona:

W. 1 kg	Suchej masy	Białka strawnego	Suchej masy	Białka strawnego
Ziarno bobiku .	—	103 g.	—	193 g.
Mączka mięsna pastewna . .	90 g.	64 g.	{ od 851 g. do 892 g.	{ od 401 g. do 490 g. (zależnie od rodzaju)
Mączka rybia .	87 g.	44 g.	{ od 851 g. do 892 g.	{ od 401 g. do 490 g. (zależnie od rodzaju)

Poza tem wygodne jest w tablicy kalendarza wykazywanie składników w gramach a nie w procentach, co znacznie ułatwia wyliczanie. Szkoda tylko, że prócz rubryki „na jednostkę pokarmową kg” niema odwrotnej rubryki t. j. „w 1 kg. paszy, ilość jednostek” byłaby ona bardzo wygodna przy układaniu norm żywienia przy stosowaniu się do istniejących pasz w danem gospodarstwie.

Dział pod tytułem: „Czas ssania” jest może nieco za skąpy dla młodych zwierząt: cielęta 2 miesiące (bez określenia płci), prosięta 6 do 8 tygodni. Szkoda, że nie podano tabliczki pojenia cieląt.

Działy następne stanowią: normy żywienia zwierząt wg. N. Hanssona, latowanie i ciąża samic, wiek pokrycia samic, legi drobiu, czas i warunki tarła ryb.

W dziale: „wiek pokrycia samic” są dane na które trudno się zgodzić, mianowicie autor podaje:

jałowice nizine	18 — 24	miesiące
„ krajowe i górskie	24 — 30	„
świnie szlachetne	9 — 12	„
świnie krajowe	12 — 15	„

Trudno zgodzić się z autorem z robionej różnicy między rasami. W tym wypadku pomylił on widąc sposób wychowu z rasami. Silnie i racjonalnie żywiona i wychowana jałowica lub prosięta i młode świnie, niezależnie od tego, czy są one ras obcych, czy krajowych (polskich) nie różnią się pod względem czasu dojrzewania płciowego i fizycznego. To też nikt z jałowizną normalnie wychowaną nie będzie czekał pokrycia do 30 miesięcy, przeciwnie, najpóźniej odstanowi buhajem jałowki w 23

miesiącu. Co się zaś tyczy świń, to sądzę, że czas od 10-tego do 13-tego miesiąca wogóle będzie najodpowiedniejszy.

W innych działach dla hodowców ważne są dane dotyczące budownictwa obór, stajen, chlewni i kurników. W adresach błędnie podany jest adres Przeglądu Hodowlanego, Polskiego Tow. Zootechnicznego, Związku Hod. Bydła Polskiego Czerwonego w Białymstoku, w wykazach zaś zakładów doświadczalnych brak zootechnicznych zakładów doświadczalnych i zakładów doświadczalnych hodowli ryb.

W. Plewiński.

R. C. Punnett. Genetic studies in Poultry. Notes on Polydactyly. (Studia nad genetyką drobiu. Notatka o wielopalcowości). Journ. of Genet. XXI, 1929.

Praca powyższego czołowego, że tak powiem, uczonego w zakresie genetyki, pomimo nowych danych, rzucających światło na zjawisko wielopalcowości u kur, jednocześnie dowodzi, jak mało jest jeszcze zbadana ta najciekawsza może (dzięki swojej tajemniczości) gałąź nauki przyrody.

Zmiennosc ilości palców u kur zwróciła dawno na siebie uwagę. Jeszcze znakomity Bateson określił cechę wielopalcowości jako dominującą nad normalną formą nogi o 4-ch palcach. Prace Batesona potwierdził szereg badaczy (Hurst, Davenport, Dunn i in.). Zdawałoby się, że skoro normalna 4-palcowa noga jest recesywną formą, trudno spodziewać się wielopalcowych kurcząt od rodziców normalnych. Aż tu okazało się, że w niektórych rasach (czerwone Leghorny i t. p.) normalni rodzice dają pewną część wielopalcowego potomstwa.

Analiza genetyczna, dokładnie przeprowadzona przez Punnett'a w poszukiwaniu wyników t. zw. krzyżowań wstecznych („back-cross”), t. j. potomstwa z krótkośćmi z rodziców, względnie dziadków, oraz szukanie tu sprzężenia genów płci z wielopalcowością, nie doprowadziły do niczego.

Autor mógł tylko skonstatować przypuszczenie (o mutacji niema mowy), że gen wielopalcowości nie jest allelomorfem do normalnego, że jest skomplikowany i że prawdopodobnie chodzi tu o polimerję, a któryś z genów kumulatywnych (składających się na cechę wielopalcowości) przenosi się przez genotyp normalnej kury (wzgl. koguta). Nic określonego jednak nie zostało wykryte pomimo długiej, żmudnej pracy doświadczalnej nad masą materiału różnych ras. Punnett z prostotą i otwartością, cechującą zwykle wielkich, istotnych uczonych, kończy swoją pracę zdaniem: że „pomimo różnych prób krzyżowania żadne wytłumaczenie nie zostało znalezione” i przyznaje się do całkowitego swego niepowodzenia w przeprowadzonym eksperymencie („failure”).

R. P.

Anton Sohner. Untersuchung u. d. A - Vitamingehalt d. Lebermehles. (Badania nad mączką z wątroby i jej zasobnością w witaminę A). Wissensch. Archiv f. Landwirtschaft. 4 B. 2 H. 1930.

Mamy przed sobą nadzwyczaj ciekawą pracę obiecującego młodego zootechnika, który niestety tragicznie zginął w Alpach Tyrolskich (Dolomitach).

Autor zbadał preparat, sporządzony z wysuszonej wątroby bydłowej w postaci mączki — pod względem zawartości t. zw. czynników dodatkowych, a głównie witaminy A. Wiadomy jest skądinąd obecny pogląd na wielką rolę wątróbki przy leczeniu anemii oraz na zgóry oczekiwaną zawartość większej ilości witamin w wątrobie, niż w innych organach.

Autorowi, posługującemu się sprawdzianem biologicznym (t. zw. reakcja barwna, jak wiadomo, jest bardzo niedokładna i często zawodzi) w postaci białych szczurów, udało się dowiedzieć, że nawet wysuszona (ale przy niskiej t^o) mączka z wątroby bydłowej posiada większą zawartość witamin A, niż tran, i że ma nadzwyczajnie skuteczne działanie na usunięcie kseroftalmji (ropnego zapalenia oczu) i na intensywność wzrostu młodzieży.

Sprawozdawca tej pracy pozwala sobie przypomnieć zachowanie się wilka przy zjadaniu zdobytego żrebaka lub cielęcia. Otóż, jak to stwierdzono, wilk w pierwszym rzędzie wyjada wątrobę, dopiero potem zabierając się do innych części powalonej sztuki.

R. P.

Z. F. Liskun. Eksterjer sielskochoz. żywotnych. (Pokrój zwierząt gospodarskich). Gos. Izdat. 1928.

Przed nami wydanie sowieckiej zootechniki, pretendujące nie tylko do miana podręcznika, ale również posiadające charakter specjalnego elaboratu przewodnich myśli o budowie zwierząt do-

mowych dla wykładających profesorów wyższych uczelni agromicznych.

Pod wielu względami książka Liskuna jest istotnie ciekawa, zwłaszcza zaś dla tych, którzy mieli sposobność znać przed wojną poglądy tego cenionego obecnie w sowietach autora.

Po pierwsze, w książce tej odbija się jak w zwierciadle wpływ nowoczesnych zdobyczy genetyki, zmuszających patrzeć całkiem inaczej, niż dawniej na charakterystykę eksterjeru zwierząt domowych. Dla Liskuna, który w swoim czasie z wielką sumiennością i systematycznością opracowywał wzory eksterjeru ras rosyjskich, wielki postęp stanowi powiedzenie na str. 8 i 16, że praktykowanie przy licencji byłaby jakichś standartowych norm eksterjeru... wysortowywanie osobników za jakieś plamy lub odcienie umaszczenia i t. p. przynosi hodowli trudną do powetowania szkodę. Dla tych zaś, co w swoim czasie, jeszcze przed wojną, wypowiadali wbrew martwym literom panującej scholastyki naukowej i przesądom praktyków te same poglądy, — słowa Liskuna są niewątpliwie wielką moralną satysfakcją.

Ale ma praca Liskuna i mankamenty i to znacznie obniżające jej wartość. Otóż widzimy chęć, może większą, niżby na to pozwalało przygotowanie autora, związać budowę ciała i pewną harmonję form zwierzęcia z modną nauką o wydzielaniu wewnątrzmem gruczołów. Bardzo tu dużo starania, lecz niestety za mało jasnych, sprecyzowanych faktów, w dodatku niezawsze dokładnie nawet ujętych.

Również przytoczenie danych własnych prac nad histologiczną budową (t. zw. „mikroeksterjer”) niektórych gruczołów np. wymienia, nie prowadzi do wyświetlenia kwestji produkcyjności krowy. Nawet ją zaciemnia, bo metoda badań łatwo może być skrytykowana przez histologów. Wogóle, o ile autor z talentem i w niezwykle prosty, zrozumiały sposób ujmuje poglądy, przyjęte w zootechnice i wprowadzone przez innych badaczy, napotyka na wielkie trudności, a często wprost grubo się myli, kiedy wypowiada własne spostrzeżenia. Zwłaszcza można to powiedzieć o poglądzie autora na eksterjer konia. Tak na str. 268 w określeniu środka ciężkości w budowie ciała konia, autor całkiem bezkrytycznie przyjmuje go na skrzyżowaniu linii stycznej do łopatki (ztyłu) i poziomej do stawu barkowego. Poza tem dość chaotycznie tłumaczy pracę mięśni szyi i mylnie mówi o t. zw. ramieniu konia („pleczo”), nie uwzględniając całkiem rewelacyjnej pracy de Gasté w tym kierunku. Można by było jeszcze przytoczyć kilka innych usterek, ale wielkiej roli one nie grają.

Autor — i to też jest bardzo ciekawe — stoi na stanowisku poglądów naszego prof. Malsburga w odniesieniu do konstytucji organizmów zwierzęcych. Mniej zrozumiałe jest dla nas powiedzenie autora, że on „jednocześnie pracował z prof. Malsburgiem w jednym i tym samym zakresie”.

R. P.

Avelförening för Svensk Laglandsboskap 1929—30. (Sprawozdanie Szwedzkiego Związku Hodowców Bydła Nizinnego za rok 1929/30).

W roku sprawozdawczym zalicencjonowano sztuk pełnej krwi: stadników 517 i krów 559. Do ksiąg wstępnych zapisano (5 klas) razem 2321 sztuk.

Średnia wydajność od krów normalnych pełnej krwi:

Rok	Ilość krów	Wydajność mleka	% tłuszczu	Kg. tł.
1925	5673	4347,5	3,44	149,34
1926	4919	4667,5	3,42	159,39
1927	5907	4584,5	3,45	157,96
1928	5787	4441,4	3,44	152,93
1929	5795	4654,8	3,47	161,65

Średnie odchylenie dla wydajności mleka wynosiło 1136,2, dla wydajności tłuszczu 40,72. Pod względem wydajności mleka i zawartości tłuszczu, a także ilości sztuk pierwsze miejsce zajmuje okręg Malmö, gdzie od 3777 krów normalnych pełnej krwi przeciętna roczna wynosiła 4731,9 kg przy procencie tłuszczu 3,50. Liczba krów normalnych stanowiła w stosunku do ogólnej liczby krów 74%.

Sztuk, które dały ponad 200 kg tłuszczu rocznie, w sztych zapisano do księgi głównej — 4410, a w roku sprawozdawczym było 1126.

Największą wydajność za rok ubiegły — 10.792 przy procencie tł. 3,58 — wykazała krowa Mamzell R 25222 wł. Aug. Kinch z Belteberga. Pod względem zawartości tłuszczu pierwsze miejsce zajęła krowa Majken R 29615, która przy rocznej wydajności 5417 miała przeciętny procent 4,58.



Krowa Mamzell R 25222 ur. 11.7 1918.

Mleczność:

1921—22	=	5.497	×	3,4%	=	187,13	kg	tłuszczu
1922—23	=	5.577	×	3,41%	=	190,29	"	"
1923—24	=	7.421	×	3,39%	=	251,90	"	"
1924—25	=	8.047	×	3,57%	=	289,63	"	"
1925—26	=	10.050	×	3,57%	=	358,31	"	"
1926—27	=	5.301	×	4,14%	=	219,57	"	"
1927—28	=	11.561	×	3,1%	=	404,70	"	"
1928—29	=	10.792	×	3,8%	=	386,43	"	"

Wśród krów o wydajności ponad 200 kg tłuszczu rocznie 317 było z prądu Fursta, 263 sztuki z prądu Prins Adolfa i 233 pochodziły z linii Kunga.

Stadników zalicenjonowano z linii Kunga — 203, Fursta — 141, Mazeppy — 75, Prins Adolfa — 55. W. S. - K.

S. G. Dawydcw. Wlianie wzrosta i beremienności na procent żira u jarosławskiego skota. (Wpływ wieku i ciężarności na procent tłuszczu u bydła rasy jarosławskiej). Socjalistyczne Ziwotnowodstwo, Nr. 9—10, r. 1930.

Materiał cyfrowy dla powyższego opracowania zaczerpnięty został z danych K. K. O. Zbadano 732 laktacje z 7570 określeńmi procentu tłuszczu oraz 1165 zamknięć rocznych.

Autor, znany ze swych poprzednich prac nad bydłem jarosławskim, z właściwą mu pracowitością i systematycznością stopniowo rozwiązuje jedno po drugim zagadnienia, związane z hodowlą tego bydła, które to zagadnienia nietylko noszą cechy lokalne, ale mają znaczenie ogólniejsze, gdyż przyczyniają się do bliższego poznania czynników, wpływających na zawartość tłuszczu w mleku.

W pierwszej części artykułu autor zastanawia się nad wpływem wieku na procent tłuszczu. W swoich poprzednich pracach autor ustalił, że u bydła jarosławskiego procent tłuszczu z wiekiem spada, w niniejszej zaś publikacji podaje wyniki badań nad zmiennością procentu tłuszczu w ciągu laktacji u sztuk różnego wieku i określa wzorem logarytmicznym krzywą procentu tłuszczu dla sztuk różnego wieku. Ogólny wzór tego rodzaju krzywych autor podaje w postaci $y = 100 + 100(1 - e^{-kt})$, gdzie za 100 przyjęty jest procent tłuszczu w pierwszym miesiącu laktacji, e — podstawa naturalnych logarytmów, k — szybkość, z jaką następuje zwyżka % tłuszczu, y — procent tłuszczu w miesiącu t .

Zaznaczyć należy, że u bydła jarosławskiego najniższy procent tłuszczu spotykamy w pierwszym miesiącu po ociełeniu, szczególnie zaś w drugiej połowie. W następnych miesiącach procent tłuszczu stopniowo wzrasta, przyczem u sztuk starszych ten wzrost procentu jest mniejszy i tem tłumaczy się, dlaczego sztuki starsze mają naogół niższy procent tłuszczu. Równanie, o którym była mowa, dla pierwiastek i krów po drugim cielęciu przedstawia się jak następuje:

$$y = 100 + 100 [1 - e^{-0,02699(t-1)}],$$

współczynnik k w tem równaniu wynosi 0,02699, dla krów po 3 i 4 wycieleniu współczynnik ten wynosi — 0,01877, a dla star-

szych — 0,01360. Wysokość tego współczynnika określa charakter krzywej i im on jest większy, tem mamy większy przyrost.

Obliczenie teoretycznego % tłuszczu na podstawie powyższego wzoru daje dostatecznie zgodne wyniki w porównaniu do % tłuszczu określonego bezpośrednio badaniem mleka tylko u krów niezacielenych. U krów zacielenych od czwartego miesiąca ciążyności zaobserwowany % tłuszczu znacznie się różni od obliczonego teoretycznie, co dało autorowi powód do przypuszczenia, że ciążyność pod tym względem wywiera specyficzne działanie, przyczem okazało się, że procent tłuszczu pod wpływem ciążyności zmienia się według równania tego typu co i wyżej, które przy uwzględnieniu wszystkich krów bez różnicy wieku ma postać $y = 100 [1 - e^{-0,061974(t-t_1)}]$, gdzie t_1 — jest to czas, od którego zaczyna wywierać swój wpływ ciążyność. Dzieliąc krowy na grupy według terminu zapłodnienia, autor obliczył, że wpływ ciążyności na % tłuszczu ujawnia się, gdy płód ma 112—113 dni.

Uwzględniając wpływ okresu laktacji i ciążyności na zmiany procentu tłuszczu, autor daje wzór:

$$y = 100 + 100 [1 - e^{-0,023942(t-1)}] + 100 [1 - e^{-0,061974(t-t_2 + 3,75)}]^{1/2},$$

gdzie t — jest to miesiąc laktacji, t_2 — okres czasu w miesiącach od wycielenia do pokrycia. Z tego równania widać, że ciążyność krowy bardzo poważnie wpływa na zawartość tłuszczu w mleku i im wcześniej krowa zostanie odstanowiona, tem większy wykaże procent tłuszczu za okres laktacji. Obliczenie równania zmienności procentu tłuszczu u krów ciążynych różnego wieku wykazało, że z wiekiem nietylko w mniejszym stopniu podnosi się procent w miarę przedłużenia laktacji, lecz również i ciążyność w mniejszym stopniu wpływa na powiększenie procentu tłuszczu u krów starszych w porównaniu do młodych, co uwidocznia poniższe zestawienie wielkości k :

Ilość wycieleń	Wielkość okresów laktacji	k , określająca wpływ ciążyności
1—2	0,02699	0,076094
3—4	0,01877	0,066595
5—6	0,01360	0,05438
7—8	0,01360	0,04012
9—10	0,01360	0,03291

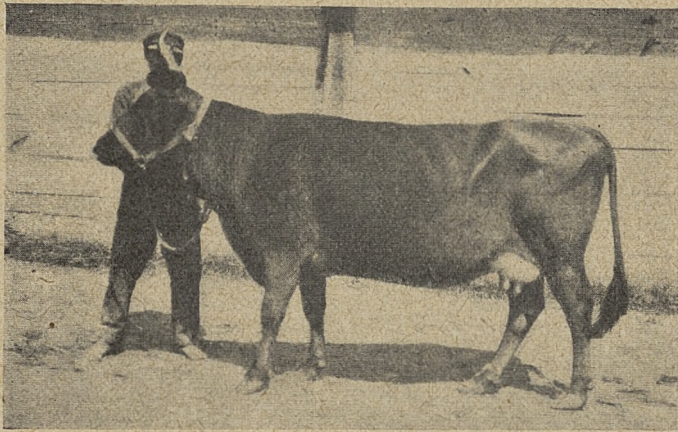
Powyższe wnioski autora, dotyczące wpływu długości okresu laktacji, a raczej terminu odstanowienia się krowy, znajdują również potwierdzenie w naszych obserwacjach nad bydłem niniejszym. Nie w zupełności jednak możemy podzielić zdanie autora, że zawsze procent tłuszczu z wiekiem się zmniejsza, gdyż zauważyłem, że po niektórych stadnikach procent tłuszczu krów ma wyraźną tendencję do zwiększania się, a zatem cecha zmienności procentu tłuszczu z wiekiem może być cechą dziedziczną i nie zgodziłbym się z autorem, że omawiane zmienności należy rozpatrywać jako cechy niedziedziczne. Aczkolwiek nie wątpię, że obliczenia autora zostały zrobione z zupełną dokładnością, jednak nie mógłbym się zgodzić, aby na podstawie tych wyników można było robić tak dalece posunięte wnioski, że stosując powyższe wzory, da się określić przeciętny roczny procent na podstawie jednorazowego badania procentu tłuszczu. Wiadomem bowiem jest, jak znacznym wahaniom ulega procent tłuszczu z dnia na dzień. Zaznaczyć również należy, że naogół dość rzadko był badany procent tłuszczu, bo przeciętnie nieco mniej, niż 7 razy do roku. Aczkolwiek przy tym materiale wyniki jako ogólne wnioski mogą być dobre, lecz kto wie, czy przy częstszych analizach nie wypadłyby współczynniki o setny ułamek większe lub mniejsze. W. S. - K.

Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych. Z Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

Zdjęcia nagrodzone na konkursie fotograficznym „Przeglądu Hodowlanego”.

Poniżej zamieszczamy komplet fotografii p. Witolda Plewińskiego, za który sąd konkursowy przyznał II nagrodę. Te zdjęcia bydła czerwonego polskiego, zapisanego do ksiąg rodowodowych Związku Hodowców Bydła Polskiego w Warszawie, były dokonane w maj. Pukarzewo, p. Tomaszów Lubelski.

¹⁾ Zdaje się, powinno $t_1 = t_2 + 3,75$, a zatem w równaniu powinno się wziąć w nawias ($t_2 + 3,75$).



„Murza” 602^{II} Z. H. B. P.

Mleczność:
3841 kg — 4,01% tł. — 337 dni doju — 154 kg tłuszczu w 1928/29 r.
w wieku 5 lat.
4034 kg — 3,99% tł. — 303 dni doju — 161 kg tłuszczu w 1929/30 r.
Waga krowy 455 kg
(Fotografia odznaczona II nagr. w komplecie i IV nagr. jako
pojedyncza).



Krowy - pierwiastki własnego chowu.

Waga przeciętna 540 kg.
Waga przeciętna ich matek w ostatnim roku 447 kg.

Dalsze posunięcia Ministerstwa Rolnictwa w zakresie wykonania programu nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej.

W lutym 1931 r. ukazała się w druku wydana przez Polskie Towarzystwo Zootechniczne praca p. J. Ciemnołońskiego p. t. „Stan hodowli trzody chlewnej i jej organizacja na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej”. Praca ta obejmuje program akcji, mającej na celu podniesienie hodowli trzody chlewnej, przyjęty przez Ministerstwo Rolnictwa, izby i organizacje rolnicze.

Program ustala główne kierunki hodowli trzody chlewnej dla poszczególnych okręgów państwa, określa jakie rasy mają być do tego celu użyte oraz jakie zabiegi mają być stosowane i w jakiej kolejności, a zarazem podaje technikę wykonania. Po opracowaniu programu pierwszym zadaniem było stworzenie kadry pracowników fachowych. W r. 1930 Ministerstwo Rolnictwa udzieliło zasiłków organizacjom i izbom rolniczym na zaangażowanie specjalnych inspektorów trzody chlewnej dla poszczególnych województw oraz niektórych wyróżniających się rejonów w ogólnej ilości 19 osób i w dalszym ciągu czuwa nad zorganizowaniem ich pracy i nadaniem jej odpowiedniego kierunku. W tym celu w listopadzie r. ub. na terenie Małopolski Wschodniej został zorganizowany pierwszy zjazd wymienionych inspektorów, celem zapoznania ich na terenie z organizacją pracy, opartą o koła hodowlane i metodami jej wykonania oraz z klasyfikacją i przeróbką materiału bekonowego na miejscu w rzeźni eksportowej w Chodorowie. Jednocześnie została rozpoczęta praca nad opracowaniem planów podniesienia hodowli trzody chlewnej dla poszczególnych powiatów, posiadających najodpowiedniejsze warunki dla rozwoju tej gałęzi hodowli oraz mających największe znaczenie dla przetwórstwa i eksportu.

Dnia 9 lutego r. b. w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja inspektorów hodowli trzody chlewnej, na której zostały wybrane dla wzmocnionej pracy nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej następujące 66 powiatów:

woj. warszawskie — powiaty: włocławski, gostyniński, płocki, niezawski, mińsko-mazowiecki, grójecki;
woj. łódzkie — powiaty: kolski, sieradzki, łaski i piotrkowski;
woj. kieleckie — powiaty: radomski, opatowski, sandomierski, jędrzejowski i miechowski;
woj. lubelskie — powiaty: lubelski, janowski, krasnostawski, lubartowski, puławski, garwoliński i siedlecki;
woj. białostockie — powiaty: wołkowyski, grodzieński i suwalski;

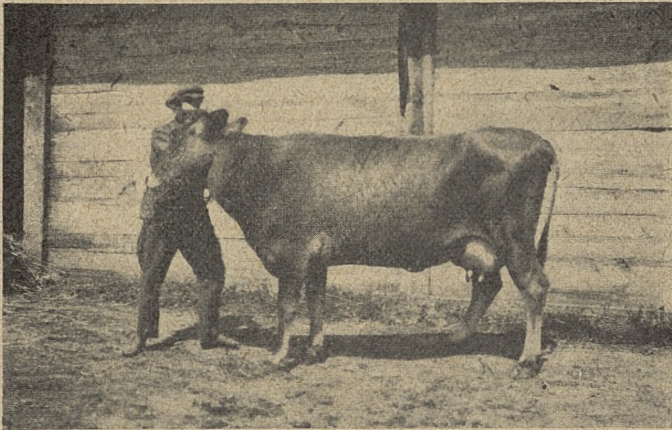
woj. poznańskie — powiaty: wągrowiecki, gnieźnieński, wrzesiński, kościański, leszczyński i gostyński;

woj. pomorskie — powiaty: morski, kartuski, kościerski, chojnicki, tucholski, sępoleński, lubawski i działdowski;

woj. śląskie — powiaty: cieszyński, pszczyński i rybnicki;

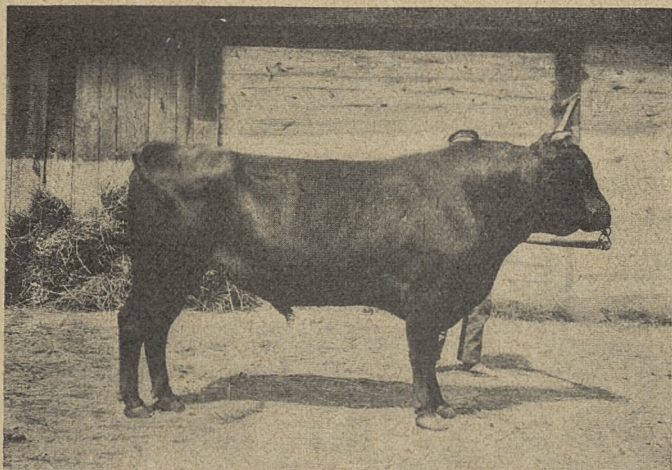
woj. krakowskie — powiaty: mielecki, ropczycki i pilzneński;

woj. lwowskie — powiaty: bóbrecki, rudecki, jarosławski, tarnobrzeski, łańcucki, przeworski i rzeszowski;



„Jasiówka” 817^{III} Z. H. B. P.

Mleczność:
4036 kg — 4,19% tł. — 309 dni doju — 179 kg tłuszczu w 1929/30 r.
Waga krowy 476 kg.



Buhaj „Neron” 72^I Z. H. B. P. z Niwek.

O. Węgrzyn 57^I z Wiśniewy, M. Narew 199^{II}; jej mleczność:
3081 kg — 4,26% tł. — 301 dni doju w 1927/28 r. w wieku 10 lat.
4365 kg — 4,01% tł. — 362 dni doju w 1928/29 r. w wieku 11 lat.

woj. stanisławowskie — powiaty: rohatyński i stryjski;
 woj. tarnopolskie — powiaty: przemyślański, złoczowski
 i kopyczyński;
 woj. wileńskie — powiaty: wileńsko-trocki, święciański
 i dziśniński;
 woj. nowogródzkie — powiaty: lidzki i nieświeski;
 woj. poleskie — powiaty: prużański i brzeski;
 woj. wołyńskie — powiaty: dubieński i rówieński.

Następnie na wymienionej konferencji były omawiane szczególne zabiegi, które mają być stosowane na terenie powiatów wybranych oraz została ustalona wysokość funduszy, potrzebnych na wykonanie planu w r. 1931/32.

Stwierdzono, że niska jakość materiału rzeźnego, produkowanego w większości przez drobnych gospodarzy, zależy nie tyle od właściwości posiadanego materiału hodowlanego, ile od nieumiejętnego chowu i żywienia. Wobec tego za podstawowy zabieg dla województw centralnych i Małopolski uznano organizację kół producentów, jako najważniejszy zabieg, jednocześnie nauczający poprawnego żywienia i selekcyjny. Do chwili obecnej kół producentów założono na terenie Małopolski Wschodniej 148 (1650 macior), na terenie woj. centralnych 43 (855 macior), na terenie woj. krakowskiego — 9 (321 macior). Następnie na pierwszy plan wysunięto konkursy wychowu i tuczu, które należą do tego samego rodzaju zabiegów, co i koła producentów, bo też jednocześnie mają na celu selekcję i ulepszenie żywienia i chowu. Uznano, że podstawową akcją w pracy nad masową selekcją trzody chlewnej powinno stanowić przede wszystkim premjowanie poza przegładami. Na drugim miejscu w tej akcji znajduje się stacjonowanie knurów. W chwili obecnej na poszczególnych terenach, zgodnie z posiadanymi sprawozdaniami, stacjonowano — województwa centralne 466 knurów, Małopolska Wschodnia — 110 knurów, Małopolska Zachodnia — 84 knury, Pomorze — 82 knury, woj. nowogródzkie — 110 knurów i Polesie — 24 knury. Dla województw zachodnich, poznańskiego i pomorskiego, które posiadają odmienne warunki, uznano, że akcja powinna być w pewnej mierze zmodyfikowana. Pracą organizacyjną (koła producentów) na tym terenie powinny być w pierwszym rzędzie objęte gospodarstwa średnie, których tu jest wiele. Posiadają one znaczną ilość materiału hodowlanego i poniekąd decydują o nastawieniu miejscowej produkcji. Wobec wyższego poziomu ogólnej kultury materialnej na tym terenie oraz umiejętności żywienia i chowu, na obszarze tych województw ma większe znaczenie dostarczanie odpowiednich rozplodników, a więc zakładanie punktów kopulacyjnych. Wobec tego stacjonowanie knurów powinno tu być wysunięte na jedno z pierwszych miejsc.

Zestawienie zgłoszonego zapotrzebowania na pomoc finansową dla powiatów wybranych dla wzmoczonej pracy nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej wyraża się w następujących sumach.

Zasiłki Ministerstwa Rolnictwa:

Konkursy	92.325 zł.
Premjowanie	36.900 „
	<hr/>
	125.225 zł.

Zasiłki samorządu powiatowego:

Stacjonowanie knurów	83.050 zł.
Premjowanie knurów	18.350 „
Premjowanie jakości bekonów	3.000 „
Wydatki związane z org. konkursów	2.700 „
Inne	1.440 „
	<hr/>
	108.540 zł.

Izby Rolnicze:

Stacjonowanie rozplodników	10.050 zł.
----------------------------	------------

Inne źródła:

Premjowanie chlewni	3.000 zł.
Utrzymanie personelu	16.800 „
Urząd Wojewódzki w Katowicach	4.250 „
	<hr/>
	24.050 zł.
Kredyt z P. B. R.:	429.050 zł.
Łącznie zasiłków:	271.865 „
Kredytu:	429.050 „
	<hr/>
	700.915 zł.

Przy omawianiu powyższych sum wyjaśniło się, że Ministerstwo Rolnictwa i samorządy powiatowe przy obecnej sytuacji gospodarczej państwa nie będą w stanie sfinansować całej zamierzonej akcji. Wobec tego konferencja uznała za pożądane częściowe finansowanie projektowanej akcji przez przetwórnice bekonowe i eksporterów trzody chlewnej. Gdyby przetwórnice bekonowe i eksporterzy wpłacali 25 gr. od sztuki eksportowanej na rzecz akcji hodowlanej, to razem z zasiłkami Ministerstwa Rolnictwa i samorządów stanowiłyby to dostateczną sumę dla sfinansowania szeroko postawionej pracy. Obecni przedstawiciele Polskiego Związku Bekonowego wyrazili gotowość udzielenia zasiłku z sumy 50.000 zł., przewidzianej na popieranie hodowli w budżecie Związku, na utrzymanie i koszty rozjazdów 4-ch instruktorów hodowlanych w woj. warszawskim, łódzkim, kieleckim i lubelskim. Dyrektor Polskiego Związku Bekonowego p. T. Basiński wyraził zdanie, że świadczenia pożądane zdaniem konferencji ze strony przemysłu bekonowego są zupełnie możliwe oraz, że na najbliższym posiedzeniu władz P. Z. B. sprawa powyższa zostanie poruszona.

W zakończeniu zostały przyjęte przez obecnych inspektorów hodowli trzody chlewnej następujące wnioski, zgłoszone przez p. J. Ciemnołońskiego:

1) Akcja podniesienia pogłowia trzody chlewnej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, zmierzająca do przystosowania tego pogłowia do potrzeb i wymogów rynków zagranicznych i przetwórnicy mięsnych winna być ześrodkowana w organizacjach rolniczych pod kierownictwem Ministerstwa Rolnictwa przy ścisłej współpracy zainteresowanych czynników handlowych i przemysłowych. Prowadzenie samodzielnej akcji hodowlanej przez inne organizacje czy instytucje nie jest wskazane i celowe;

2) Zebranie stwierdza, że środki na prowadzenie prac nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej, tak ważnej gałęzi produkcji gospodarczej państwa nie są proporcjonalne do potrzeb i rozmiarów pracy. Ponieważ środki państwowe, wobec ciężkiego kryzysu gospodarczego są niewystarczające, zebranie uważa za wskazane i konieczne zwrócenie się do instytucji i organizacji, jako też przedsiębiorstw handlowo-przetwórczych z wezwaniem, by zechciały świadczyć na rzecz popierania hodowli trzody chlewnej;

3) Zebranie wyraża opinię, że redukcja subwencji Ministerstwa Rolnictwa na rzecz organizacji rolniczych, wywołana ciężkim stanem finansowym państwa, winna w pierwszym rzędzie dotknąć wydatków rzeczowych, nie zaś wydatków na utrzymanie personelu i na koszty podróży. *M. M.*

Utworzenie Komitetu do Spraw Hodowli Trzody Chlewnej przy Polskiem Towarzystwie Zootechnicznym.

Przy kierowaniu akcją, mającą na celu podniesienie chowu trzody chlewnej, daje się odczuć potrzeba organizacji, któraby czuwała nad jej rozwojem i koordynowała poczynania poszczególnych instytucji w tym zakresie. Wobec tego, zgodnie z opinią organizacji rolniczych, wyrażoną na konferencji dnia 9 lutego r. b., odbytej w Ministerstwie Rolnictwa, to ostatnie zwróciło się do Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego o powołanie do życia na wzór Komitetu do Spraw Owczarstwa specjalnego komitetu do spraw hodowli trzody chlewnej.

Komitet ten miałby za zadanie:

1) czuwanie i kontrolę nad wykonaniem ustalonego w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa planu podniesienia chowu trzody chlewnej;

2) szczegółowe systematyczne zapoznawanie się ze stanem chowu trzody chlewnej i jego potrzebami na terenie całego Państwa, z wymaganiami rynków zagranicznych i miejscowych i t. p. i na podstawie otrzymanych materiałów opracowywanie szczegółowych planów pracy;

3) ustalenie metod pracy w zakresie podniesienia chowu trzody chlewnej;

4) przedstawianie Ministerstwu Rolnictwa wniosków w sprawie potrzeb chowu trzody chlewnej;

5) rozpatrywanie preliminarzy budżetowych organizacji, biorących udział w przeprowadzaniu akcji podniesienia chowu trzody chlewnej, korzystających z zasiłków publicznych, i opinjowanie tych preliminarzy;

6) publikowanie prac z zakresu chowu trzody chlewnej;

7) dokształcanie personelu fachowego w zakresie hodowli trzody chlewnej;

8) załatwianie innych spraw, związanych z podniesieniem chowu trzody chlewnej, polecanych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Komitet zostanie zorganizowany nie na zasadach reprezentacji interesów poszczególnych organizacji, lecz na zasadach reprezentacji interesów hodowli trzody chlewnej oraz potrzeb eksportu. W skład Komitetu powinni być zaproszeni przede wszystkim: 2-ch przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, 1 przedstawiciel nauki, pracujący w tej dziedzinie, 2-ch przedstawicieli przemysłu i handlu — 1 od Polskiego Związku Bekonowego i 1 od Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, 1 przedstawiciel weterynarii, 2-ch inspektorów hodowli trzody chlewnej, 2-ch wybitnych hodowców trzody chlewnej, pracujących na niwie społecznej. Ogólna liczba członków Komitetu, wliczając delegatów Ministerstwa Rolnictwa, nie powinna przekraczać 10—12 osób.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego rozpatrzył powyższą propozycję Ministerstwa Rolnictwa na posiedzeniu odbytem dnia 9 marca r. b. i uchwalił proponowany Komitet zorganizować.

M. M.

Konferencja w sprawie przystosowania hodowli trzody chlewnej i prac w tej dziedzinie do potrzeb przemysłu bekonowego.

Dnia 20 lutego r. b. pod przewodnictwem dyrektora p. St. Królikowskiego w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie przystosowania hodowli trzody chlewnej i prac w tej dziedzinie do potrzeb przemysłu bekonowego. W konferencji między innymi wzięli udział p. T. Basiński — dyr. Polskiego Związku Bekonowego; p. E. Baird — naczelnik Wydz. Wytwórczości Zwierzęcej; p. J. Ciemnołoński w charakterze przedstawiciela Polskiego Tow. Zootechnicznego; p. dyr. W. Dalkiewicz z Państwowego Instytutu Eksportowego; p. J. Gościcki — prezes Związku Org. Rolniczych; p. M. Turski — dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego; przedstawiciele Ministerstwa Skarbu; Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Konferencja ta została spowodowana tą okolicznością, że Polski Związek Bekonowy wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa, przedkładając wnioski swojej komisji hodowlanej, dotyczące konieczności powiększenia pogłowia trzody bekonowej przez wprowadzenie z zagranicy odpowiedniej ilości materiału rozplodowego. Memoriał wychodził z założenia uznanej przez Związek konieczności zakupu 50.000 sztuk swni rozplodowych dla poprawienia stanu hodowli trzody chlewnej specjalnie celem uzyskania dobrych bekonów. Istniejące w Polsce urządzenia przetwórcze umożliwiają przeróbkę na bekonu około 1.200.000 sztuk trzody chlewnej rocznie. Faktycznie przerabia się do 600.000 sztuk. Brakuje zatem około 600.000 sztuk. Dla wyprodukowania tych 600.000 sztuk mniej więcej potrzeba 50.000 macior, a zatem należy tę ilość zakupić. Ponieważ w kraju nie da się nabyć tej ilości macior, bo posiadamy zaledwie 1.000—2.000 macior zarodowych, zarejestrowanych w związkach, Związek proponuje tę ilość wwieźć z zagranicy kosztem 12—15.000.000 złotych.

Po wysłuchaniu referatu p. nacz. E. Bairda w sprawie stosunku hodowli trzody chlewnej do potrzeb przemysłu bekonowego w dyskusji wyjaśniono co następuje.

Hodowla ma pewną zdolność asymilacyjną, zależną w każdej danej chwili od poziomu uświadomienia hodowców, warunków hodowlanych i konjunktury rynkowych. W tych granicach wewnętrzna produkcja hodowlanego materiału w Polsce najzupełniej wystarcza miejscowemu zapotrzebowaniu. Celowy jest import materiału hodowlanego jedynie najwyższej klasy do najlepszych chlewni. Materiał powinien być pewny oraz musimy mieć przekonanie, że hodowca otrzymujący ten materiał nie zmarnuje go, a potrafi wykorzystać. Import tego rodzaju jest b. ograniczony, był i jest stosowany i nie jest krępowany. Praca hodowlana może się rozwijać jedynie w pewnym jej właściwym tempie, zależnym od całego szeregu czynników. Przebudowanie jednego z tych czynników w dysproporcji z innymi, w danym wypadku wprowadzenie do hodowli większej ilości materiału hodowlanego, niż

ona może z pożytkiem wykorzystać, mogłoby nawet zaszkodzić hodowli. W ten sposób mogłaby być przekreślona dotychczasowa praca selekcyjna przez dopływ nieodpowiedniej krwi.

Wyrównanie materiału hodowlanego potrzebuje dłuższego czasu. Danja i Szwecja do wyrównanego materiału też w jednym roku nie doszły. Jeżeli porównać dotychczasowe wyniki pracy, prowadzonej w Polsce zaledwie od paru lat, z wynikami tych krajów, to widzimy, że postępujemy naprzód w b. szybkim tempie.

Bardzo duża różnica również daje się stwierdzić w warunkach pracy organizacyjnej w Danji i u nas. Gdy inspektor w Danji jest życzliwie witany przez hodowcę, u nas spotyka brak uświadomienia. Do r. 1930 na całym obszarze państwa było zaledwie 7 inspektorów. Jeżeli uwzględni się przytem stan dróg i środków lokomocji w Danji i u nas oraz różnicę ogólnego poziomu kulturalnego, to łatwo jest przyjść do wniosku, że wszystkiego, co jest pożądanego w zakresie podniesienia hodowli trzody chlewnej, nie da się w życiu zrobić jednym pociągnięciem pióra.

Przetłuszczenie materiału bekonowego nie zależy od rasy a od linii. Wyselekcjonowanie w odpowiednim kierunku jednej sztuki potrzebuje dużo pracy i praca ta musi być zrobiona na miejscu w Polsce, bo ją nie da się zastąpić importem. Ze sprawozdań szwedzkich stacyj doświadczalnych widzimy, jak powolnie postępuje praca selekcyjna w Szwecji. Jeżeli u nas w bekoniarzach położonych na terenach Małopolski Wschodniej zaczęto pracę przy 5% materiału pierwszej klasy, a obecnie mamy dwadzieścia kilka procentów materiału tej klasy, to postęp jest bardzo wielki.

Do przetłuszczenia materiału bekonowego obecnie w pierwszym rzędzie przyczynia się niewłaściwe żywienie. Hodowcy posiadają nadmiar ziemniaków i zboża i starają się jak najwięcej paszy przerobić za pomocą trzody.

Obniżenie klasy naszego bekonu w ostatnich czasach jest w pewnej mierze również wynikiem mniej dokładnej przeróbki, spowodowanej nadmierną produkcją, przewyższającą zdolność przetwórczą poszczególnych bekoniarzy. To samo zjawisko ma miejsce w stosunku do bekonu duńskiego, klasa którego też się obniżyła w ostatnich czasach w zależności od nadmiernej produkcji.

Przy powstawaniu rzeźni eksportowych w niewłaściwych rejonach zmiana nastawienia hodowli nie jest rzeczą łatwą i nie daje się skutecznie z dnia na dzień, ponieważ nie jest kwestją tylko decyzji, a kwestją opłacalności i umiejętności chowu. Oprócz tego zmiana kierunku jest rzeczą kosztowną dla hodowcy i dla organizacji, która akcję prowadzi. Przemysł bekonowy nie chce się z tem liczyć. Od 2-ch lat zostały ustalone okręgi hodowlane z uwzględnieniem kierunku produkcji. Jednak w dalszym ciągu powstają koncepcje tworzenia nowych bekoniarzy w okręgach, w których praca jest prowadzona w kierunku stoninowym. Nic więc dziwnego, że bekoniarze te nie znajdują w swoim okręgu materiału bekonowego. Jest rzeczą nie do pomyslenia w żadnej innej dziedzinie przemysłu, ażeby przemysłowiec zakładał fabrykę w nieodpowiednich warunkach i narzekał na brak surowca. Przemysłowiec, który stwarza bekoniarznię w nieodpowiednim miejscu, nie może być traktowany jako poważny kapitalista - przedsiębiorca. Organizacje rolnicze powinny pracować dla przemysłu bekonowego, ale bekoniarze powinni powstawać w odpowiednich rejonach.

Zasadniczą rzeczą jest uregulowanie przemysłu bekonowego. Głównym brakiem dotychczasowej organizacji tego przemysłu jest to, że eksporter u nas nie styka się z producentem.

Co się dotyczy rzekomego braku materiału bekonowego, to organizacje rolnicze twierdzą, że braku tego niema, że mamy nawet nadmiar materiału. Należy, ażeby bekoniarze porozumiewały się w tych sprawach z organizacjami.

Również jeżeli bekoniarze chcą mieć lepszy surowiec, należy stworzyć komisje porozumiewawcze oraz zróżniczkować ceny płacone za materiał bekonowy w zależności od jakości. Obecnie bekoniarze przy kupnie materiału bekonowego specjalnie pomijają spółdzielnie tam, gdzie one powstały, i sięgają po materiał do niewłaściwych okręgów, np. na Wołyń, ażeby materiał taniej kupić.

Po szczegółowym wyjaśnieniu sprawy obecni przedstawiciele Polskiego Związku Bekonowego oświadczyli, że z chwilą powstania zapowiedzianego komitetu do spraw hodowli trzody chlewnej przy Polskim Towarzystwie Zootechnicznym komisja hodowlana przy Polskim Związku Bekonowym traci rację bytu. Ponieważ sprawa obecnie ruszyła z miejsca, a wnioski memoriału okazały się niewykonalnymi, przedstawiciele Związku Bekonowego wycofują wnioski Związku.

W konkluzji stwierdzono, że Ministerstwo Rolnictwa uważa zagadnienie za rozwiązane i w dalszym ciągu będzie realizowało opracowany program podniesienia hodowli trzody chlewnej przy pomocy mającej powstać komisji dla spraw hodowli trzody chlewnej. Akcja zostanie oparta na rejonizacji hodowli i przemysł bekonowy powinien do tego przystosować się. Dla uzgodnienia pracy bekoniarzy i organizacji rolniczych przy bekoniarzach zostaną zorganizowane specjalne komisje porozumiewawcze.

M. M

Przepisy odnośnie standaryzacji bekonów.

Ustalane przez Polski Związek Bekonowy.

I. Techniczne urządzenia bekoniarzy.

§ 1. Urządzenia techniczne muszą odpowiadać normalnym wymaganiom technicznym i sanitarnym ze szczególnym uwzględnieniem urządzeń następujących:

1) hali rzeźnianych, przewiewni, peklowni i pakowni o należytej pojemności, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom technicznym i sanitarnym;

2) odpowiednio pojemnych chłodni wraz z odnośnymi urządzeniami chłodniczymi, dającymi gwarancję utrzymania wskazanych temperatur i świeżego powietrza w chłodniach i peklowniach;

3) dostatecznej ilości dobrej wody i należytą kanalizację.

§ 2. Hala rzeźniana oraz przewiewnia winne być dostosowane do produkcji nie mniejszej, niż 500 sztuk tygodniowo. Przewiewnia winna posiadać odpowiedniej wielkości okna lub drzwi (zaopatrzone w siatki metalowe) w dwóch przeciwległych ścianach.

§ 3. Poza normalnymi urządzeniami rzeźnianymi, służącymi do uboju i oparzania świń, hale rzeźniane winne posiadać piec, umożliwiający należyte opalenie tusz wieprzowych oraz urządzenia do mechanicznego przesuwania tychże tusz.

§ 4. Pojemność chłodni musi odpowiadać minimalnemu ubojowi wyżej oznaczonych 500 świń tygodniowo i być tak przestronną, aby między połówkami świń mogła pozostać wolna przestrzeń, umożliwiająca swobodny dostęp powietrza.

§ 5. Bezpośrednio przy chłodni winien się znajdować odrębny oddział przeznaczony na pomieszczenie basenów do peklowania. Obok basenów winna być w tym oddziale dostatecznie obszerna wolna przestrzeń dla fabrykacji (okrawywania, nastrzykiwania, czyszczenia, układania i ociekania) bekonów.

§ 6. Pakowanie bekonów w halach rzeźnianych nie może mieć miejsca.

§ 7. Aparatura chłodnicza powinna być tego rodzaju, aby w chłodni można było utrzymywać stale średnią temperaturę plus 2 do 4°C. przy odpowiedniej wentylacji.

§ 8. Temperatura mięsa przed włożeniem do basenów powinna zamykać się w granicach 3 do 7°C. (plus). W oddziale basenów winna być temperatura nie wyższa, jak plus 5 do 7°C.

§ 9. W oddziale wymienionym w § 5 winny się znajdować baseny do peklowania połówek świń (bekonów) w ilości i o pojemności, umożliwiającej pomieszczenie nie mniej 500 świń, co odpowiada przeciętnej tygodniowej przeróbce 500 świń.

Baseny do peklowania winny być masywne cementowe lub betonowe, cementem wypalane, szczelne, nieprzepuszczalne, o zaokrąglonych od wewnątrz brzegach i narożnikach, o głębokości zezwalającej na umieszczenie nie więcej ponad 15 warstw bekonów. W istniejących bekoniarzach dopuszczalne jest istnienie basenów kafelkowych, aż do ich zużycia.

Baseny muszą być zapuszczane w ziemię i to w ten sposób, by ściany basenu ponad posadzką manipulacyjną sali nie wystawały wyżej, niż 1 m. do 1,25 m., a to celem ułatwienia koniecznego nadzoru manipulacji przy układaniu bekonów.

§ 10. W oddziale chłodni wym. w § 5 winien się znajdować przyrząd do nastrzykiwania bekonów ropą solną pod ciśnieniem 80 ft. ang. na 1 ang. cal kwadrat.

§ 11. Przestrzeń lub oddział do ociekania i pakowania bekonów winna być wyposażona w kraty drewniane, ułożone na posadzce betonowej, albo z nachyloną posadzką betonową, posypaną warstwą soli.

§ 12. W oddziale służącym do pakowania bekonów winna się znajdować waga, wyrażająca ciężar towaru w funtach angielskich.

§ 13. Każda wytwórnia bekonowa musi posiadać odpowiedniego majstra bekoniarzkiego, mogącego się wykazać dłuższą, co najmniej 2-letnią praktyką na stanowisku podmajsterskim

przy fabrykacji bekonów, a znającego się dokładnie na produkcji i klasyfikacji handlowej, wymaganej przez rynek zbytu.

§ 14. Wszelkie odchylenia od przepisów, zawartych w dziale I. nin. przepisów, winny uzyskać aprobatę Rady Polskiego Związku Bekonowego, osobowo powiększonej przez kooptację dwóch przemysłowców bekonowych, przy współdziałaniu przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz przy uwzględnieniu opinii niezobowiązujących przemysłowców bekonowych, zebranej drogą ankietową na piśmie.

II. Produkcja.

§ 15. Świnie używane do wyrobu bekonów winne być młode, zdrowe, uszlachetnione rasami za hodniami, długie, o równej linii grzbietowej, bez zwisających podbrzuszy i o wadze żywej w granicach klasyfikacji wyszczególnionej w § 25 nin. „Przepisów”. Knury, późne kastraty i macicy przerabiane na bekon być nie mogą.

§ 16. Do przerobu na bekon winna być używana trzoda żywa, bita wyłącznie na miejscu w bekoniarzach.

§ 17. Bita świnia, po sparzeniu gorącą wodą i zeskrobianiu szczeciny, winna być opalana w ciągu kilkunastu sekund w specjalnym piecu płomiennym, t. zw. piecu duńskim.

§ 18. Bekon winien być wycięty ściśle według wzorów, przyjętych na rynku angielskim. Pod bekonem rozumie się równą połówkę świni, doskonale wzdłuż grzbietu przeciętej, bez łba i nóżek, oraz bez środka kręgosłupa.

§ 19. Bekon winien być chłodzony w temperaturze plus 2 do 4 stopni C. Wyższe temperatury są niedopuszczalne.

§ 20. Bekon winien być nastrzykiwany ropą solankową przy pomocy automatycznej pompy pod ciśnieniem 80 ft. ang. na 1 cal kwadrat.

§ 21. Bekony w basenach solankowych, celem uniknięcia deformacji, winny być układane w warstwach nie wyższych, jak do 15 bekonów jeden na drugim.

§ 22. Czas solenia bekonów winien być nie krótszy od dni 4-ch i trwać zwykle od 5—6 dni.

§ 23. Po wyjęciu z solanki bekon winny być obsuszone i ułożone skórą do góry w warstwach nie grubszych, jak w solance.

§ 24. Przed ułożeniem w baloty i starannym opakowaniem w wrappery jutowe, należy bekon odpowiednio przesortować i sklasyfikować według norm klasyfikacyjnych, wymienionych w § 25. W zagłębieniu, pozostałym po usuniętej kości łopatkowej, umieszczony być musi woreczek muslinowy z solą.

§ 25. Normy klasyfikacyjne standardu, określające stosunek wagi bekonu do grubości słoniny, ustala się, jak następuje:

K l a s y	Waga połówek w funt. ang.	Grubość słoniny w cm.	
		na łopatkach	na grzbiecie
I. Sixes	1 40 — 45	grubość słoniny	nie obowiązuje
Sixes	2 45 — 50		
II. Sizeable	1 a) 50 — 55 b) 55 — 60 c) 60 — 65	5 cm.	3,5 cm.
Sizeable	2 a) 50 — 55 b) 55 — 60 c) 60 — 65	6 cm.	4 cm.
Sizeable	3 a) 50 — 55 b) 55 — 60 c) 60 — 65	wyżej 6 cm.	wyżej 4 cm.
III. Heavy	1 a) 65 — 70 b) 70 — 75	5,25 cm.	3,75 cm.
Heavy	2 a) 65 — 70 b) 70 — 75	6,25 cm.	4,25 cm.
Heavy	3 a) 65 — 70 b) 70 — 75	wyżej 6,25 cm.	wyżej 4,25 cm.
IV. Extra Heavy	1 75 — 80	5,25 cm.	3,75 cm.
Extra Heavy	2 a) 75 — 80 b) 80 — 85	6,25 cm.	4,25 cm.
Extra Heavy	3 a) 75 — 80 b) 80 — 85	wyżej 6,25 cm.	wyżej 4,25 cm.
V. Sekunda	klasyfikuje się, jak wyżej na Sixes 1 i 2 i Sizeable 1, 2, 3, Heavy 1, 2, 3, Extra Heavy 1, 2, 3.		

Powyższe standarty odnoszą się do bekonu świeżego (fresh) bez piętn i popekań, wywołujących głębsze przekrwienia.

Bekony przekrzione z pręgami od uderzeń z odstającą słoniną od mięsa i od drugiej warstwy słoniny zalicza się do kategorii „Secunda”.

§ 26. Balot składać się winien z 4 bekonów, a o ile bekonu kategorii Sixes można pakować w jednym balocie do 6 sztuk, to bekonu Extra Heavy po 3 sztuki.

Mieszanie w balotach bekonów o różnej normie jest niedopuszczalne. Dopuszczalna różnica w wadze między poszczególnymi bekonami w jednym balocie nie może przekraczać 1 ft. ang. na bekonie poniżej lub powyżej danej normy klasyfikacyjnej.

§ 27. Za bekon świeży (fresh) uważa się bekon, pochodzący z trzody zabitej na 2 tygodnie do chwili przejścia granicy.

§ 28. Eksportowane bekonu muszą być stemplowane marką fabryczną i znakiem ochronnym Związku. Na każdej sztuce bekonu mają być umieszczone 2 wypalane stemple fabryczne oraz 1 stempel wypalany Polskiego, lub Gdańskiego Związku Bekonowego, stosownie do przynależności fabryki, świadczące o tem, że bekon odpowiada przepisom kontroli.

§ 29. Po opakowaniu bekonów, do każdego balotu przymocowane być muszą 2 etykiety drewniane, po jednej na każdym końcu balotu, wymiaru 5×12 cm. z wydrukowanymi na jednej stronie „Poland (wzgl. Danzig) Association of Bacon Factories” oraz numer fabryki, na drugiej zaś stronie teje drewnianej etykiety nazwa firmy fabrycznej, jej znak, numer balotu, wybity numeratorem oraz waga w centnarach angielskich, wyznaczona gumowymi stemplami. Oznaczanie numeru i wagi balotu odręczne nie jest dopuszczalne.

§ 30. Na wrapperach bekonów umieszczone być muszą: fabryczna marka firmy i pod nią numer transportu i numer balotu, wszystko czarną i nierozlewną farbą lub tuszem przez szablon, nie zaś od ręki.

§ 31. Zwrot cel za wysyłane bekonu, nie odpowiadające przepisom § 24 do § 30, zostaje za zgodą Ministerstwa Przemysłu i Handlu przelany na korzyść Polskiego, względnie Gdańskiego Związku Bekonowego. Bekony te nie mogą być zaopatrzone stemplem Związku.

III. Transport.

§ 32. Transport bekonów bez względu na porę roku winien odbywać się w wagonach chłodzonych oraz okrętach, zaopatrzonych w odpowiednie urządzenia chłodnicze.

IV. Terminy.

§ 33. Istniejące i czynne fabryki bekonów winne dostosować się do warunków wyżej wyszczególnionych:

a) odnośnie postanowień zawartych w dziale I nin. przepisów najpóźniej od 1 stycznia 1931 roku, inclusive § 17 d. II;

b) odnośnie przepisów, zawartych w działach II i III nin. przepisów od dn. 1 marca 1930 r., exclusive § 17 d. II;

c) bekoniarnie, które zgłoszą się do Polskiego lub Gdańskiego Związku Bekonowego po 1 marca 1930 r. obowiązane są do natychmiastowego zastosowania nin. przepisów.

§ 34. Wszelkie zmiany przepisów i postanowień, zawartych w niniejszych „Przepisach” należą do Rady Związku, personalnie powiększonej przez kooptację 2-ch przemysłowców bekonowych przy współdziałaniu przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Powyższe interpretacje i wyjaśnienia mają być przesyłane do poszczególnych bekoniarni w formie przepisów wykonawczych.

Polski Związek Bekonowy

Zjazd instruktorów rolnych z powiatów wybranych dla wzmoczonej pracy nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej.

Dnia 9—12 r. b. przez Biuro Doksztalcenia Instruktorów przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa z inicjatywy i przy materialnej pomocy Ministerstwa Rolnictwa został zorganizowany w Warszawie zjazd instruktorów rolnictwa z powiatów, wybranych dla wzmoczenia pracy nad podniesieniem chowu trzody

chlewnej. Zjazd ten, połączony z wykładami, miał na celu zapoznanie instruktorów z ogólnopństwowym programem pracy nad podniesieniem chowu trzody chlewnej, z niektórymi działami wiedzy zootechnicznej w tym zakresie (żywienie, dobór i t. p.) i z potrzebami eksportu. Chodziło również o omówienie stanu i potrzeb hodowli trzody chlewnej na terenie poszczególnych powiatów, tudzież sprecyzowanie metod i planu pracy odpowiednio do warunków tych powiatów.

W wykładach na kursie wzięli udział wybitni fachowcy pracujący w dziedzinie chowu trzody chlewnej — p. prof. Z. Markowski — dyrektor Departamentu Weterynaryj; p. prof. R. Prawocheński; p. prof. J. Rostafiński, p. prof. K. Różycki, p. dyr. Z. Ichnatowicz, p. dyr. T. Basiński i p. dyr. J. Litwinowicz oraz p. inż. J. Ciemnołowski. Podstawą do dyskusji w sprawach organizacyjnych były referaty zgłoszone przez inspektorów i instruktorów. Po kursie odbyła się wycieczka do reżni eksportowej w Czerniewicach, gdzie uczestnicy zjazdu zapoznali się z materiałem bekonowym i jego przeróbką oraz z wymaganiami stawianymi temu towarowi przez odbiorczy rynek angielski.

W kursie wzięło udział 67 instruktorów oraz inspektorzy hodowli trzody chlewnej i przedstawiciele urzędów wojewódzkich.

M. M.

Ze Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie.

W dniu 14 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. J. Rostafińskiego posiedzenie Zarządu Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie, na którym odczytane sprawozdanie z działalności za rok 1930 wykazuje, że Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie, obejmujący teren województw centralnych i kresów Wschodnich, zrzeszał za rok sprawozdawczy 94 chlewnie zarodowe, w tem 33 chlewnie na terenie woj. warszawskiego, 27 chlewni na terenie woj. lubelskiego, 6 chlewni na terenie woj. łódzkiego, 9 chlewni na terenie woj. białostockiego, 1 chlewnię na terenie woj. wołyńskiego, 17 chlewni na terenie woj. kieleckiego, 1 chlewnię na terenie woj. nowogrodzkiego i 3 chlewnie na terenie woj. poleskiego.

Obecnie w Związku jest zarejestrowanych:

Rasy wielk. biał. ang.:	knurów	I kat.	68
	„	II	„ 12
	macior	I	„ 265
	„	II	„ 305
	„	III	„ 72
Rasy kornwalijskiej:	knurów	I	„ 1
	„	II	„ 1
	macior	I	„ 1
	„	II	„ 9
Rasy uszlachetnionej niemieckiej t. zw. Meissnerów:	knurów	I	„ 1
	macior	II	„ 15

Jakkolwiek wśród pogłowia trzody chlewnej związkowej dotychczas przewagę liczebną zachowuje rasa wielka biała angielska, uważana w naszych warunkach za niezastąpiony materiał bekonowy, to jednakże w wielu okolicach kraju zaznacza się, w szczególności wśród rzesz drobnych rolników okolic silnie podrasowanych w. b. ang., tendencja do zaopatrywania się w materiał użytkowy, stanowiący krzyżówki rasy miejscowej, Meissnerów lub też świni uszlachetnionej niemieckiej ostrouchej z w. b. ang., co umożliwia wyprodukowanie wcześniejszego opasu słoninowego.

Z racji stwierdzonego lepszego wykorzystywania karmy przez krzyżówki pierwszego pokolenia ras czystych i szybszego osiągnięcia żywej wagi, Zarząd zaleca stosowanie krzyżówek użytkowych, jak następuje: w b. ang. i Cornwall, w. b. ang. i ostroucha niemiecka, w. b. ang. i Meissner, jak to już prowadzone jest w niektórych chlewniach zarodowych dla celów użytkowych obok produkcji materiału hodowlanego.

Zważywszy powyższe, Zarząd zdecydował zwrócić się z ankietą do swych członków w sprawie aktualności zaprowadzenia na terenie Związku, poza rejonomi oddziaływania rzeżni bekonowych kilku chlewni rasy Meissner oraz świni ostrouchej niemieckiej, których zalety w zakresie wczesności dojrzewania i wykorzystywania karmy czynią je więcej opłacalnemi przy tuczu słoninowym, niż w. b. ang., dająca towar rynkowy słoninowy dopiero po 2 latach, gdy świni ostroucha niemiecka daje towar słoninowy już po ukończeniu 11 miesięcy.

Poza tem Zarząd postanowił zwrócić się do czynników miarodajnych, by ewentualne kredyty, przeznaczone dla uzy-

skania jednolitego pogłowia trzody chlewnej w rejonach działalności rzeźni bekonowych w celu utrzymania możliwie wysokiego standardu bekonu, były zużytkowane na zakup trzody chlewnej wewnątrz kraju, wyłączając zakup materiału męskiego dla odświeżenia krwi czołowych chlewni czystej rasy w. b. ang. Doceniając korzyści, płynące dla hodowli użytkowej z posługiwania się krzyżówkami pierwszego pokolenia 2 czystych ras, Zarząd pragnie zwrócić uwagę ogółowi hodowców, iż posługiwanie się knurami krzyżówkami 2 czystych ras, jakkolwiek zapewni doraźne korzyści, to jednakże prowadzi do uzyskania w dalszych pokoleniach pogłowia niejednolitego, co idzie wbrew zamierzeniom standaryzacji, rzeczy tak ważnej dla rentownego zbytu trzody chlewnej.

J. B.

Wprowadzenie w życie postanowień ustawy o nadzorze państwowym nad buhajami.

W Dzienniku Ustaw R. P. z d. 17 lutego r. b. (Nr. 13, poz. 63) ukazało się rozporządzenie p. Ministra Rolnictwa z 31 stycznia r. b. do ustawy z d. 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami (DZ. U. Nr. 121, poz. 868), wprowadzające w życie postanowienia wymienionej ustawy na następujących obszarach:

gminy Stabin pow. augustowskiego oraz gmin Skidel i Zytomla pow. grodzieńskiego, woj. białostockiego;
gmin Bieliny i Dąbrowy, pow. i woj. kieleckiego;
powiatów — bialskiego, gorlickiego, jasielskiego, oświęcimskiego i żywieckiego, woj. krakowskiego;
powiatów — bobreckiego, brzozowskiego, dobromilskiego, drohobyckiego, jaworowskiego, mościskiego, przemyskiego, sanockiego, starosamborskiego i strzyżowskiego, woj. lwowskiego;
powiatu — wąbrzeskiego, woj. pomorskiego;
powiatu — gnieźnieńskiego, woj. poznańskiego;
powiatów — brzeżańskiego, podhajeckiego i skałackiego, woj. tarnopolskiego oraz
powiatu — kutnowskiego, woj. warszawskiego.

M. M.

Stwierdzenie zdrowotności obory w Wólce Czepowej.

Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego w Warszawie komunikuje nam, że obora rasy nizinnej w majątku Wólka Czepowa p. Kłodawa, powiat Kolski, własność p. Wacława Gałęckiego znajduje się pod stałą kontrolą lekarza weterynarii Związku. Jak wykazują dokonywane w Wólce badania kliniczne i zapomocą tuberkuliny — obora ta jest wolna od gruźlicy otwartej.

Jednolite zasady zapisywania bydła czerwonego polskiego do ksiąg rodowodowych.

W dniu 24-ym stycznia r. b. odbyło się zebranie Prezesów Związków Hodowców Bydła Czerwonego Polskiego całej Rzeczypospolitej (Małopolska Zachodnia i Wschodnia, Śląsk, Wielkopolska, centralne i wschodnie województwa z Białostockiem). Uchwalono ostatecznie wprowadzenie jednolitej licencji bydła czerwonego polskiego w całej Polsce. W ten sposób zrobiony został wielki krok naprzód przez zjednoczenie pracy hodowlanej nad bydlęciem czerwonym polskim Rzeczypospolitej, pracy opartej na jednolitej wycenie pokroju i jednolitych wymaganiach rocznych udojów i procentowej zawartości tłuszczu w mleku.

Pieczę nad przeprowadzeniem tych obowiązujących uchwał objął dyr. Z. Zabielski z Państwowej Stacji Zootechnicznej w Borwinie, przy współudziale 7 delegatów wyżej wymienionych czynnych związków.

K r o n i k a.

Wywóz zarodowej trzody wielkiej białej z Anglii.

Z Anglii w grudniu i styczniu wywieziono 60 zarodowych knurów i macior rasy wielkiej białej do Węgier. Również Serbia poczyniła wielkie zakupy osobników tej rasy (340 sztuk). Zakupy te świadczą dobitnie o zmianie wymagań na rynku wiedeńskim, potrzebującym więcej mięsa, niż tłuszczu i słoniny.

Rasa w. b. a. na konkursie bekonowym w Anglii.

Na odbytym podczas wystawy mleczarstwa w Londynie konkursie bekonowym rasa wielka biała zdobyła prawie wszystkie nagrody, tak: 1-sza nagroda wypadła dla gniazda 6 bekoniaków czystej rasy wielkiej białej, wieku 26 tyg. i 6 dni, przeciętna waga 195,6 ang. f., przy stracie 22% na wadze rzeźnej. Waga bekonów sprawionych daje dalszą stratę 40,8% żywej wagi. Punktacja towaru 82. Tylko w klasie gniazd bekoniaków po 2 sztuki zwyciężyły mieszańce wielkiej białej ze śr. białą dając przeciętną wagę za 27 tyg. i 6 dni 218 funt. ang., przy stracie 20% na wagę rzeźną, 39,9 na wagę bekonu i przy punktacji 84.

(The Nat. Pig. Breeders As. Gazette, Nov. 1930).

Trzoda chlewna na wystawie w Sztokholmie.

Na wystawie trzody chlewnej w Szwecji w 1930 r. dla sądzienia sztuk opasowych wprowadzono następującą skalę sądzienia (maksimum 100 punktów): klasyfikacja bekonów 15—40 punktów; ilość jednostek paszy na jednostkę przyrostu 5—20 punktów; strata wagi przy zabicu 5—15 punktów; jakość podbrzusza 5—15 punktów; szynki 5—10 punktów.

Na wystawie przedstawiono 334 sztuki w tem 206 wielkiej białej rasy, 70 miejscowej podrasowanej w. białą i 58 knurów i świń w typie w. białej.

(Z „Svenska Svinavelsforeningen“ Nr. 4, 1930).

R. P.

Umowa z Austrią o wywóz trzody.

Ajencja Wschodnia z dnia 19 lutego 1931 r. podaje: W Wiedniu bawił p. Litwinowicz, dyrektor Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, który podpisał w imieniu Syndykatu umowę o przedłużeniu poprzedniej umowy na dostawę do Austrii stałego kontyngentu trzody chlewnej z Polski na rok, a więc do 1 stycznia r. 1932. Umowę tę zawarto podobnie jak przedtem z importerami wiedeńskimi, zrzeszonymi w „Gremjum Komisjonerów w Wiedniu“. Warunki umowy są niezmienione, mianowicie kontyngent roczny eksportu trzody chlewnej z Polski do Austrii wynosi w dalszym ciągu 566.666 sztuk, przyczem ilość ta uległa podziałowi na pewne stałe miesięczne kwoty, których nabycie jest ze strony wiedeńskich importerów zapewnione. Wartość ogólną tej transakcji obliczają na 120 milj. złot.

M. M.

Adresy hodowców.

W dziale tym umieszczamy adresy tylko hodowców zwierząt domowych prenumeratorów „Przeglądu Hodowlanego“ za opłatą zł. 2.

Redakcja.

1. B y d ł o.

A. Bydło nizinne czarno-białe.

I. Zrzeszenia hodowców.

Związek Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

Wkp. T-wo Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, w gmachu Wkp. Izby Rolniczej (nr. tel.: 62-43, 63-84, 63-85).

Pomorskie T-wo Hodowców Bydła nizinnego czarno-sroka-tego w Toruniu, plac św. Katarzyny 1 (tel. Toruń 64).

Lubelski Związek Hodowców Bydła w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 64 (Syndykat), Skrzynka pocztowa 55, tel. 143.

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

II. Obory.

Majętność Pamiątkowo, powiat poznański, p. i st. kolejowa w miejscu (tel. 7), otrzymała za mleczność obory w r. 1924/25 złoty medal.

Sprenger — Działyń, pow. Gniezno. Obora zarodowa czystej krwi wschodnio - fryzyjskiej na folwarku w Dębicy w r. 1928/29: 6652,07 kg. mleka o 3,19% tłuszczu.

Ign. Żylicz z Domeny Góra, p. Zamostne (tel. 8), st. kol. Wejherowo-Góra. Obora zarodowa bydła czarno-białego. Przeciętą mleczność w r. 1928/29 od krów normalnych 5235 kg. 3,34%.

Dr. J. Busse z Tupadeł, p. i st. Kcynia. Przec. mleczność w r. 1926/27: 4896 kg. o 3,29%.

F. Czapski z Obrzy Wkp., p. i st. Golina (tel. Koźmin 4). *Majętność Niepruszewo* pow. Grodziski, poczta i stacja kolejowa Otusz (tel. Buk 15). Obora zarodowa.

Majętność Pawłowice, p. i st. Pawłowice (tel. Leszno Wkp. 20).

St. Karłowski z Szelejewa, p. i st. Szelejewo Wkp. (tel. Gostyń 40).

Majętność Strumiany, p. i st. kol. Kostrzyn (tel. 4). Obora zarodowa bydła nizinnego czarno-białego, właśc. St. Broekere.

Majętność Niechanowo, pow. Gniezno, (tel. nr. 1), właśc. L. Żółtowski. Obora zarodowa bydła czarno-białego.

A. Dietsch z Chrustowa Wkp., p. i st. Oborniki (tel. Oborniki 19). Obora czystej krwi wschodnio-fryzyjskiej.

Majętność Sielec Stary, pow. rawicki, p. i st. Jutrosin. tel. Jutrosin 1, (Kasa Dóbr Sieleckich).

Majętność Zalesie, p. i st. Zalesie, pow. Gostyń, (tel. Borek 21 i Zalesie 1), właśc. K. Stablewski.

Majętność Żegocin, powiat Pleszew, telefon Żegocin nr. 1. Obora zarodowa rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

Wł. Fenrych, Przybroda p. Rokietnica Włkp. Obora zarodowa czarno-biała nizinna, kilkakrotnie odznaczona medalami W. I. R. za wykazane mleczności.

J. Czarnowski, maj. Łęki, p. Kutno. Przeciętą mleczność obory w roku 1928/29 5400 kg. mleka, przy 3,30% tłuszczu. Obora składa się z 92 krów I kategorii.

Stary Brześć, p. Brześć Kujawski, Ognisko Kultury Rolniczej.

B. Bydło krajowe.

I. Zrzeszenia hodowców.

Związek Hodowców Bydła Polskiego (czerwone i biało-żółte) w Warszawie, ul. Kopernika 30, (tel. 442-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

II. Obory.

Ferdynand Cybulski. Przytocznica p. Doruchów (tel. 2), pow. Ostrzeszów. Obora zarodowa czerwonego bydła polskiego, wysoka mleczność.

Majętność Bartoszewice, pow. rawicki, p. i st. Jutrosin, tel. Jutrosin 1, (Kasa Dóbr Sieleckich). Największa obora zarodowa bydła krajowego w Wielkopolsce.

Domaniowice, obora zarodowa bydła polskiego. Wysoka użytkowość. Administr. A. Wierzbicki. Warszawa. Grochów-dwór.

Maj. Waclawów, pow. Kozienski, woj. Kieleckie; właściciel Tadeusz Czapliński w Janowicach, p. Puławy.

Majętność Pawonków, Górny Śląsk, pow. Lubliniec, tel. Pawonków 5. Sprzedaż buhajów.

C. Bydło wschodnio-fryzyjskie czerwono-białe.

Związek Hodowców Bydła Wschodnio-Fryzyjskiego Czerwono-Białego w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

Związek Hodowców Bydła Województwa Śląskiego st. z., Katowice, ul. Marjacka 17, tel. 3003.

2. Trzoda Chlewna.

Wkp. Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, w gmachu Wkp. Izby Rolniczej (tel. 62-43, 63-84, 63-85).

Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu, pl. św. Katarzyny 1 (tel. 64).

Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

Lubelski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 64, skrz. p. 55 (tel. 1-43).

I. Wielka Biała Angielska.

Ign. Żylicz z Domeny Góra, p. Zamostne (tel. 8), st. kol. Wejherowo-Góra.

Majętność Wapno, p. Wapno, pow. Wągrowiec, Zakłady „Solvay”, Tow. z o. p. Warszawa.

Majętność Żegocin, powiat Pleszew, tel. Żegocin nr. 1. Zarodowa chlewnia rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

Majętność Kwilcz, p. Kwilcz, pow. Międzybóże. właśc. Dobiesław hr. Kwilecki.

Majątek Michalewice, poczta Rudki, obok Lwowa, właśc. Dr. Henryk Pawlikowski. Zarodowa chlewnia zarejestrowana w Związku Hodowców Trzody Chlewnej we Lwowie.

Stanisława Krasiniska majątek Wola Suchożebrska, poczta Siedlce, skrz. poczt. 57. Zarodowa Chlewnia rejestrowana w Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie.

Stary Brześć, p. Brześć Kujawski, Ognisko Kultury Rolniczej. *Budny Antoni*, maj. Bychawa, p. i tel. Bychawa, st. kol. Niedzwica Duża.

Rostworowski Antoni, maj. Milejów, p. i tel. Milejów, st. kol. Jaszczów.

Rostworowski Antoni, maj. Kębło, p. i tel. Wąwolnica, st. kol. Nałęczów.

II. Biała Ostroucha.

Majętność Wólka, p. Września, pow. Września, właśc. Treppmacher-Schwanke. Chlewnia zarodowa.

Majętność Zalesie, p. Borek, pow. Gostyń właśc. Kazimierz Stablewski.

Majętność Strychowo, p. Gniezno, pow. Gniezno, właśc. Alfred Glockzin.

Majętność Krześlice, p. Pobiedziska, pow. Poznań, właśc. Bern. Brandis.

Majętność Solec, p. Podobowice, powiat Żnin, właśc. Zofja Unrużyna.

Majętność Bronisławki, p. Kruszewo, powiat Czarnków, właśc. Antoni Prell.

Majętność Koszkowo, p. Borek, powiat Gostyń, właśc. Roger hr. Raczyński.

Majętność Piotrowo, p. Szoldry, powiat Śrem, właśc. L. Szczepkowska.

Majętność Kobylniki, p. Kościan, pow. Kościan, właśc. D. hr. Kwilecki.

Majętność Chelmo, p. Pniewy, pow. Szamotuły, właśc. E. Lehmann-Nitsche.

Majętność Pawłowice, p. Pawłowice, powiat Leszno, właśc. hr. Mielżyńska.

Majętność Strzyżewice, p. Leszno, pow. Leszno, właśc. F. Haertlé.

Majętność Parzęczew, p. Góra, powiat Jarocin, właśc. Fischer-Mollard.

Majętność Rokosowo, p. Rokosowo, pow. Gostyń, właśc. Jan ks. Czartoryski.

Majętność Pudliszki, p. Krobia, pow. Gostyń, właśc. Stanisław Fenrych.

Majętność Góra, p. Góra, pow. Jarocin, właśc. Fischer v. Mollard.

Majętność Dobrzyniewo, Dobrzyniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobertin.

Majętność Ciołkowo, p. Krobia, pow. Gostyń, właśc. dr. Kirchhoff.

Majętność Konarzewo, p. Dopiewo, pow. Poznań, właśc. ks. Jan Czartoryski.

Majętność Dopiewiec, p. Dopiewo, pow. Poznań, właśc. ks. Jan Czartoryski.

Majętność Żabiczyn, p. Rąbczyn, pow. Wągrówiec, właśc. Roman Janta-Pończyński.

Majętność Urbanowo, Urbanowo, pow. Grodzisk (Wlkp.), właśc. Zw. rodziny Żółtowskich.

Majętność Paruszewo, pow. Września, właśc. D. Bożewski.

III. Uszlachetniona Krajowa (Westfale).

Majętność Podgradowice, p. Rakoniewice, pow. Wolsztyn, właśc. Karol Linke.

Majętność Gutowo Małe, p. Września, pow. Września; od 1 kwietnia 1930 r. hodowla będzie przeniesiona do maj. Czerlin, p. Czeszewo, pow. Wągrówiec.

Majętność Chaławy, p. Szoldry, pow. Śrem, właśc. Leonja Szczykowska.

Majętność Grabianowo, p. Szoldry, pow. Śrem, właśc. Antonina Mańkowska.

IV. Wielka Czarna Angielska (Cornwall).

Majętność Zbietka, p. Mieścisko, pow. Wągrówiec, właśc. K. Grabowski.

Majętność Słomowo, p. Parkowo, pow. Oborniki, właśc. Marek Turno.

Majętność Dobrzyniewo, Dobrzyniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobbertin.

3. O w c e.

Związek Hodowców Owiec w Warszawie, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

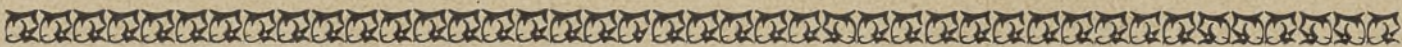
4. Zwierzęta Futerkowe.

Korczewskie Zakłady Hodowli Zwierząt, Dobra Korczewska, p. Korczew n/Bugiem.

5. K u r y.

I. Zielononóżki.

Inż. Zb. Trylski. Szkoła rolnicza w Białokrynicy p. Krzemieniec. Hodowla prowadzi ściśłą kontrolę i rodowody.



Wiadomości targowe.

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz.

za 100 kg. w złotych w Polsce*).

Rok i miesiąc	Bydło rogате — żywa waga	Trzoda chlewna — żywa waga	Mleko za 100 litr.	Masło	Otręby żytnie	Makuchy		Siano	Ziemniaki jadalne
						Iniane	rzepakowe		
r. 1931 styczeń.	1.07	1.25	36.00	477.00	12.78	31.12	20.12	—	—

Stosunek cen produktów hodowli do cen paszy *)

Rok i miesiąc	Stosunek ceny żywej wagi do ceny					Stosunek ceny ż.w. trzody chlewnej do ceny		Stosunek ceny mleka do ceny					Stosunek ceny masła do ceny				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	siano	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	siano	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepakowych	siano	ziemniaków
r. 1931 styczeń	8.37	3.44	5.31	—	—	4.9	—	2.81	1.15	1.78	—	—	37.32	15.32	23.21	—	—

*) Wiadomości statystyczne 1931 r. zeszyt 4.

Ceny bekonów w Anglii.

Za 1 ctw. w szylingach.

1 ctw. = 0.508 q. 1 szyling = około 2,17 zł.

Pochodzenie	6.II	13.II	20.II	27.II	6.III
Duńskie	51-64	53-64	53-64	53-64	53-64
Szwedzkie	49-59	48-59	48-59	47-57	47-59
Holenderskie	47-58	47-58	48-57	45-54	45-54
Kanadyjskie	—	—	—	—	—
Estońskie	46-52	49-54	—	46-52	46-52
Łotewskie	41-43	46-51	44-51	43-51	47-51
Polskie	38-47	43-50	40-50	40-50	45-50
Litewskie	40-47	43-50	40-50	40-50	43-50

Podaż bekonów na rynku londyńskim.

Kraj pochodzenia	Ilość centnarów				
	29.I-4.II	5.II-11.II	12-18.II	19.II-25.II	26.II-4.III
Kanada	—	109	—	—	—
Stany Zjedn.	363	361	262	269	474
Australja	—	4	—	—	—
Argentyna	193	20	350	280	12.408
Danja	13.934	34.874	33.325	46.781	13.598
Szwecja	3.895	11.438	10.627	6.918	6.364
Holandja	9.316	8.580	6.391	8.129	7.307
Polska	—	34.268	17.971	14.760	10.853
Rosja	—	—	—	—	1.296
Łotwa	—	438	—	817	454
Estonja	—	1.702	1.010	949	1.023
Litwa	—	8.874	2.925	4.662	—
Brazylja	—	18	—	10	—
Inne kraje	—	396	—	—	—
Ogółem	27.690	101.081	72.851	83.595	53.777
w tym samym okr.					
1930 r.	33.370	46.333	47.655	48.465	11.211
1929 r.	18.167	18.552	8.236	16.042	16.025

Podaż trzody chlewnej na rynku wiedeńskim.

	10.II	17.II	24.II	3.III	10.III
Dowieziono ogółem	13.500	14.800	15.700	15.000	12.500
w tem z Polski	6.634 (49,1%)	7.652 (51,7%)	8.280 (52,8%)	6.560 (43,7%)	1.826 (14,6%)

Ceny pasz treściwych.

Notowania Gieldy Zbożowej. Cena za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	5.II	12.II	19.II	26.II	3.III
Otręby żytnie	11,75	11,50	11,75	12,25	13,00
" pszenne „Schale”	15,50	15,50	15,50	15,50	16,50
" " średnie	13,50	13,50	14,00	14,50	15,50
Makuchy lniane	28,50	28,50	28,50	28,50	28,50
" rzepakowe	19,50	18,50	18,50	19,50	19,50

NABIAŁ.

Rynki krajowe.

Nabiałowa Komisja Cennikowa w Warszawie podaje ceny:

Mleko za 1 litr w hurcie;	od dn. 29.I
" loco stacja nadawcza	0,28
" " " Warszawa	0,30

Hurtowe ceny masła za 1 kg. w złotych.

Masło	od 5.II	9.II	17.II	26.II	2.III	11.III
wybor. luksus. I gat.	5,20	5,40	5,60	5,40	5,40	5,40
mleczar. deser. II gat.	4,60	4,80	5,00	4,80	4,80	4,80
" solone	4,60	4,80	5,00	4,60	4,60	4,80
osełkowe	3,80	3,80	4,00	3,80	3,80	3,80

Do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej 15% zysku.

Rynki zagraniczne.

BERLIN.

ceny w markach niemieckich za 1 kg.

Masło	6.II	7.II	13.II	20.II
I gat.	2,80	2,90	3,10	2,94
II "	2,64	2,74	2,84	2,78
odpadk.	2,36	2,46	2,56	2,50

Jaja za 1 sztukę w fenigach:

	12.II	16.II	19.II	23.II	9.III	12.III
niem. wagi ponad:						
65 gr.	14	13,5	12,75	12,75	12	12
60 "	12,75	12	11,50	11,50	11	10,5
53 "	11,75	11,25	10,75	10,75	9,75	8,75
48 "	10,50	10	9,50	9,50	8,50	8
pol. świeże normalne: od	8,25	8	7,75	—	—	—
do	8,50	8,25	8	—	—	—

LONDYN.

Masło za ctw. w szylingach:

	6.II	13.II	27.II	6.III
najlepsze (niesol.)				
nowozelandzkie	116-120	124-128	126-130	124-128
" australijskie	112-114	118-122	122-126	122-126
duńskie	142	152-158	142-146	140-142
polskie	108	114	—	—

Jaja za 100 szt. w szylingach:

	6.II	13.II	27.II	6.III
angiel. standard	16,9-17	16,9	14	13
holend. brunatne	13,3-15,6	13,6-16	12,6-14	11,9-14
polskie niebieskie	9-9,6	8,9-9,3	8,3-8,9	8,15-8,6
" czerwone	6,3	6,3-6,6	6,3	6,3

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej*).

Zwierzęta żywe, wytwory pochodzenia zwierzęcego oraz pasze

	T o n n y			Tysiące złotych		
	Styczeń		przecięt- nie na miesiąc	Styczeń		przecięt- nie na miesiąc
	1931 r.	1930 r.	1930 r.	1931 r.	1930 r.	1930 r.
Przywóz do Polski.						
Zwierzęta żywe sztuk	4.122	45.397	7.686	204	652	270
Tłuszcz zwierzęcy jadalny tonn	5	1.329	1.184	12	3.370	2.908
Pasza	4.659	3.467	2.756	485	1.114	671
Wywóz z Polski.						
Konie sztuk	4.660	2.005	4.268	1.021	490	1.139
Bydło rogate	3.389	5.333	3.371	1.804	2.648	1.853
Trzoda chlewna	47.027	46.966	60.076	7.482	9.290	11.562
Gęsi	31.727	29.801	117.158	285	295	960
Mięso świeże, solone i mroz. tonn	7.212	1.759	3.686	13.356	4.971	9.145
W tem:						
Bekony	3.854	890	2.032	7.900	3.116	5.060
Wędliny i szynki	626	123	287	2.105	457	897
Masło	760	780	1.010	3.687	4.344	4.930
Jaja	803	963	4.593	2.416	2.908	11.236
Włose i szczecina, pierze, puch i wyroby z pierza i puchu	36	95	51	291	729	426

*) „Z Wiadomości Statystycznych” G. U. S.”

BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA.

Targowisko miejskie w Poznaniu.

	Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi.				
	dn. 10/II	dn. 17/II	dn. 24/II	dn. 3/III	dn. 10/III
Woły:					
1) pełnomięsiste, wytuczone, nieoprzęgane	90—104	92—102	92—100	96—100	98—106
2) mięsiste, tuczone, młodsze do lat 3-ch	78— 88	80— 90	80— 88	86— 94	88— 96
3) " " starsze	64— 74	66— 76	—	—	74— 84
4) miernie odżywione	50— 56	50— 56	—	—	60— 64
Buhaje:					
1) wytuczone, pełnomięsiste	82— 90	84— 92	86— 94	90— 96	90—100
2) tuczone, mięsiste	78— 88	72— 82	74— 82	78— 86	80— 88
3) nietuczone, dobrze odżywione, starsze	60— 70	64— 70	—	—	68— 76
4) miernie odżywione	50— 56	50— 56	—	—	56— 62
Krowy:					
1) wytuczone, pełnomięsiste	90—100	92—100	92—100	94—100	96—102
2) tuczone, mięsiste	78— 88	80— 90	80— 90	80— 92	84— 92
3) nietuczone, dobrze odżywione	62— 66	60— 70	60— 70	60— 70	60— 70
4) miernie odżywione	40— 50	40— 50	40— 50	40— 50	40— 50
Jałowizna:					
1) wytuczone, pełnomięsiste	90—100	90—100	90— 94	90— 94	90—100
2) tuczone, mięsiste	80— 88	80— 88	78— 88	78— 86	80— 88
3) nietuczone, dobrze odżywione	66— 76	66— 76	66— 76	68— 76	68— 76
4) miernie odżywione	50— 56	50— 56	50— 56	50— 56	58— 64
Młodzież:					
1) dobrze odżywiona	50— 56	50— 56	50— 56	50— 56	56— 60
2) miernie odżywiona	40— 50	40— 50	40— 50	40— 50	44— 50
Cielęta:					
1) najprzedniejsze wytuczone	110—120	100—110	92—100	102—110	90—100
2) tuczone	94—104	80— 90	78— 88	90—100	82— 88
3) dobrze odżywione	84— 90	68— 78	64— 76	76— 86	70— 80
4) miernie odżywione	70— 80	54— 64	50— 60	56— 66	54— 62
Owce:					
1) wytucz. pełnomięs. jagnięta i młodsze skopy	130—146	130—140	130—140	130—140	130—140
2) tuczone starsze skopy i maciorki	110—128	104—120	104—120	110—128	110—128
3) dobrze odżywione skopy i maciorki	90—106	86— 90	—	—	86— 90
4) miernie odżywione " "	—	—	—	—	—
Świnie:					
1) pełnomięsiste od 120 — 150 kg. ż. w.	118—124	124—128	132—140	132—138	124—130
2) " " 100 — 120 " " "	110—116	116—122	124—130	124—130	118—122
3) " " 80 — 100 " " "	100—108	105—114	112—120	108—118	104—116
4) mięsiste świnie ponad 80 kg. ż. w.	90— 69	96—104	100—110	96—106	94—100
5) maciory i późne kastraty	100—110	104—116	108—120	100—116	96—106
6) świnie bekonowe	90—100	104—108	110—118	108—116	106—114

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.